

Ruszył proces europoła Grzegorza Brauna, lidera partii Konfederacja Korony Polskiej **strona 7**



FOT. PAP/PAWEŁ SUPERNAK

Zapowiadano trzęsienie ziemi na rynku pracy, ale przepisy o jawności płac w firmach niewiele zmienią **strona 9**

BIZNES

RADOMSKIE

Echo
Dnia

Wtorek
9.12.2025

Nr 285 (14 955)

www.echodnia.eu
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Mikołajki
w Białobrzegach
i pomoc dla Leona
Słomki
strona 2

Udana akcja
w schronisku dla
zwierząt w Radomiu
strona 4

Śmiertelny
wypadek; pijany
kierowca potrącił
rowerzystę
strona 3

Nr ISSN 0137-902X

Nr indeksu 350-087



FOT. ELMAS-KPS APR RADOM

SPORT

Piłkarki ręczne Elmasu Radom wygrały pierwszą rundę Ligi Centralnej Kobiet **strona 16**

Piotr Bernaciak nowym wójtem gminy Chynów

W niedzielę, 7 grudnia odbyły się wybory na wójta gminy Chynów. Najwięcej głosów zdobył Piotr Bernaciak i wygrał wybory w pierwszej turze. **strona 3**

Milion na koncie Mai Komorowskiej z Radomia na walkę z rakiem! Brakuje drugie tyle **strona 6**

Charytatywna akcja w radomskiej szkole numer 9 na leczenie Dominika Graneckiego **strona 6**

INWESTYCJE NA MICHAŁOWIE BĘDĄ SKLEPY I RESTAURACJA

Szybko rośnie nowe centrum handlowe

Izabela Kozakiewicz
Radom

Na Michałowie w Radomiu rośnie nowe centrum handlowe - prace wre, gotowe są fundamenty, trwają prace przy żelbetowym szkielecie obiektu. Z Suchedniowa przyjechał dźwigary, które były montowane w poniedziałek, 8 grudnia.

Nowe centrum handlowe powstaje na działce pomiędzy ulicami Warszawską, Sobieskiego i Królowej Jadwigi na osiedlu Michałów w Radomiu, to tuż obok marketu Biedronka i stacji benzynowej. Miejsce świetnie skomunikowane, w pobliżu dużego osiedla mieszkaniowego.

Prace przy budowie nowej galerii handlowej na osiedlu Michałów rozpoczęły się w październiku tego roku. Wy-

konano już prace ziemne, trwają prace przy szkielecie obiektu, który jest wykonywany z prefabrykowanych elementów żelbetonowych. Ustawione są słupy, na których w poniedziałek, 8 grudnia montowano potężne dźwigary. Każdy ma kilkanaście metrów długości i waży około 20 ton. Przyjechały do Radomia z firmy w Suchedniowie w województwie świętokrzyskim. każdy element był podnoszony dźwigiem, a później pracownicy wykonawcy prac osadzali je na innych elementach konstrukcyjnych. Wyglądało to trochę, jak składanie wielkich klocków.

Roboty wzbudzały zainteresowanie przechodniów, ciężki sprzęt pracujący przy montażu przyciągał wzrok. Mieszkańcy z zainteresowaniem śledzili działania ekip budowlanych.

Jak już pisaliśmy inwestorem nowej galerii handlowej na Michałowie jest

Marcin Ruta i firma Metal - Gret z Radomia. Marcin Ruta zapowiada, że wszystko będzie gotowe już w przyszłym roku. A otwarcia nowej galerii handlowej na Michałowie można się spodziewać w drugim kwartale 2026 roku.

Marcin Ruta wybudował już na przykład galerię handlową u zbiegu ulic Wojska Polskiego i Słowackiego w Radomiu. - Na Michałowie galeria będzie w podobnym formacie, ze sklepami, do których wejście będzie z zewnątrz. Będzie też drugi budynek z lokalem gastronomicznym - mówił nam w październiku Marcin Ruta.

Na Michałowie powstaje galeria o powierzchni około 2 tysięcy metrów kwadratowych „pod dachem”. Będą tam dwa lokale handlowe i lokal gastronomiczny. Na razie inwestor nie zdradza, jakich marek będą to lokale. ©



Budowa nowej galerii handlowej w Radomiu. W poniedziałek montowano dźwigary dachu budynku.

FOT. IZABELA KOZAKIEWICZ

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

- Herbata nie jest dobra dla wszystkich. Sprawdź, kto nie powinien jej pić.
- Morsowanie zdobywa popularność. Jakie niesie korzyści dla zdrowia?

Zamów prenumeratę

Echo Dnia ☎ 41 375 72 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

Łukasz
Żygadło
publicysta



WETOMAT?

Prezydent sięga po weto - i to w tempie, którego nie pamiętają nawet najstarsi sejmowi urzędnicy. Rekord za rekordem, a każda kolejna ustawa cofnięta do nadawcy wywołuje ten sam scenariusz: rząd oskarża o paraliż, prezydent odpowiada o „obronie standardów”, a opinia publiczna śledzi polityczny ping-pong z rosnącym zdumieniem.

Formalnie weto jest jednym z najważniejszych narzędzi głowy państwa. Z założenia ma chronić przed błędami legislacyjnymi, pośpiechem czy sporem o konstytucję. Jednak kiedy zamienia się w polityczną serię niczym z automatu, łatwo odnieść wrażenie, że zamiast tarczy jest kijem w szprychy. Rząd rozkłada ręce - kolejne reformy stają w miejscu, a kalendarz prac zaczyna przypominać ruchome piaski.

Czas ucieka, napięcie rośnie, a wyborcy słyszą tylko: „ustawa zatrzymana... kolejna zatrzymana... i jeszcze jedna”.

Paradoks polega na tym, że o ile weto może spowolnić państwo, to przy okazji przyspiesza coś zupełnie innego: zainteresowanie Polaków polityką. Każde zawetowanie ustawy trafia na nagłówki, portale, a nierzadko - na pierwsze strony gazet. Ludzie, którzy dotąd omijali doniesienia z Sejmu, nagle zaczynają pytać: „co tam znów się dzieje?”, „kto ma rację?”, „dlaczego to takie ważne?”. Polityka, zwykle uznawana za odległą, staje się codziennym tematem rozmów w pracy i przy kolacji.

Czy więc prezydenckie weto szkodzi czy pomaga? Odpowiedź nie jest czarno-biała. Z jednej strony - zatrzymuje ustawy i wprowadza legislacyjny korek. Z drugiej - wymusza debatę, odsłania kulisy procesu tworzenia prawa i pokazuje, że rządzenie to nie sprint, lecz skomplikowana gra sił.

Może właśnie dlatego tegoroczny maraton wet okaże się lekcją obywatelską, jakiej dawno nie mieliśmy: polityka, choć pełna spieć, dotyczy bezpośrednio każdego z nas. A skoro tak, to warto patrzeć na ręce wszystkim - niezależnie od tego, kto akurat trzyma długopis.

Mikołajki w Białobrzegach i pomoc dla Leona Słomki

Izabela Kozakiewicz
Białobrzegi

„Mikołajki w powiecie białobrzskim dla Leona Słomki” odbyły się w niedzielę, 7 grudnia. W hali sportowej w Białobrzegach stanęła chata świętego Mikołaja, były elfy i dmuchańce.

Mikołajkowe szaleństwa trwały cały dzień. Odbył się też kiermasz słodkości i innych pyszności, ozdób świątecznych, czy książek.

To była wielka impreza, a cel jeszcze większy - pomoc Leonowi Słomce z Białobrzegów, który walczy z dystrofią mięśniową Duchenne’a (DMD).

Mikołajki w powiecie białobrzskim, w hali sportowej przy Liceum Ogólnokształcącym w Białobrzegach odbyły się już kolejny rok z rzędu. Po raz drugi Starostwo Powiatowe zdecydowało, że będzie to wydarzenie charytatywne. Tym razem dedykowane choremu, sześciolatkiemu Leonowi Słomce.

W przygotowania Mikołajek w powiecie białobrzskim włączył się cały sztab ludzi.

- To wydarzenie dla dzieci i ich rodziców, po raz kolejny ze szczególnym celem. Chcemy pomóc w zbiorce pieniędzy dla Leona Słomki, jeśli możemy to zawsze to robimy - mówił Bartłomiej Kowalczyk, wicestarosta białobrzegi.



FOT. IZABELA KOZAKIEWICZ

Mikołajki w Białobrzegach były w niedzielę, 7 grudnia. Można było sobie zrobić zdjęcie ze świętym i elfami.

To była wielka impreza z mnóstwem atrakcji dla najmłodszych. Była na przykład chata Mikołaja, a w niej święty z elfami. Można było zrobić sobie zdjęcie, wystarczyło wrzucić datkę do puszek na zbórkę dla Leona.

Tuż obok stała fotobudka 360 oraz stanowisko z wielkimi bańkami. Były też oczywiście dmuchańce, całe miasteczko zjeżdżalni, czy zamków. Dzieciaki szalały do utraty tchu. Było gwarno i wesoło.

Ale mikołajki to był także kiermasz. Swoje stoiska przy-

gotowali wolontariusze, osoby, które postanowiły pomóc Leonowi Słomce. Swoje stoiska miały szkoły z Białobrzegów i powiatu. Na przykład Zespół Szkół Ponadpodstawowych oferował pierogi i makowce. Szkoła podstawowa z Bobruku wystawiła piękne ozdoby świąteczne.

Koła Gospodyń Wiejskich, między innymi Wierzbinki ze Stawiszyna przygotowały ciasta, ciasteczka, pierogi. Przyjaciółki rodziców Leona Słomki zapraszały na pajdę chleba z domowym smalcem i ogórkiem. restauracje prze-

kazały ciepłe posiłki, między innymi zupy czy pierogi.

Wszystko można było kupić w zamian za datkę do puszek. A cały dochód zostanie przeznaczony na pomoc Leonowi Słomce.

- Jest tu wiele osób, na które możemy liczyć, które chcą pomóc. Potrzebujemy wielkich pieniędzy na leczenie Leona i robimy wszystko, żeby jak najszybciej zebrać potrzebną kwotę. Przed nami długa droga, ale nie mamy innego wyjścia, niestety kuracja jest potwornie droga - mówiła Marlena Słomka, mama Leona.

Cała rodzina, ale i Leon, pracowała przy przygotowaniach festynu. Leos był także uczestnikiem zabaw podczas mikołajek powiatu białobrzęskiego.

Leon Słomka potrzebuje pomocy, bo dystrofia mięśniowa Duchenne’a - DMD, z którym walczy to bardzo rzadka choroba.

Jedynym sposobem, żeby ją zatrzymać jest kosmicznie droga terapia genetyczna. Nie jest ona dostępna w Polsce i oczywiście nie jest refundowana. Aby Leon dostał lek potrzebuje 17 milionów złotych! Nikt nie jest w stanie w pojedynkę zgromadzić takiej kwoty, stąd zbiórki, bazarki, akcje charytatywne.

Każdy może włączyć się do pomagania, pod adresem: <https://www.siepomaga.pl/leon-slomka> ©

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Środa	
			
Dzień	Noc	Dzień	Noc
11°C	7°C	11°C	7°C
Barometr 1017 hPa		Czwartek	
Wiatr płd.-zach. 22 km/h		Dzień	Noc
Biomet niekorzystny		10°C	5°C
		Piątek	
		Dzień	Noc
		7°C	1°C

Uwaga: zachmurzenie duże potem małe, we wtorek możliwy deszcz

9 GRUDNIA 2025

Dziś 343. dzień roku
Do sylwestra pozostało 22 dni.

Wschód słońca
o godzinie 7.33, zachód o godzinie 15.23.

Dzień będzie trwać 7 godzin i 50 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2025 roku dnia (21 czerwca) o 8 godzin i 57 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 8 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Leokadia, Natasha, Waleria, Wiesław, Wiesława.

KALENDARIUM

1980

Prokuratura w Radomiu wszczęła śledztwo w sprawie kradzieży portretu księdza Józefa Rogali w parafii w Ilży.

2019

Stanisław Alfred Traczyk, mieszkaniec Pionek, regionalista, otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi. Przez kilkadziesiąt lat opisywał dzieje miasta Pionki.



FOT. ARCHIWUM

2020

Zmarła Anna Kościelniak. Miała 46 lat. Była nauczycielką w Zespole Szkół Specjalnych w Radomiu. Pochodziła z Jedlińska, mieszkała w Janowie w gminie Skaryszew.

2021

W radomskiej katedrze odbył się pogrzeb Artura Kupca. Zmarł nagle w wieku 49 lat. Był wieloletnim piłkarzem i trenerem Broni Radom.

2022

W wieku 70 lat zmarła Danuta Barwicka (na zdjęciu). Przez kilkanaście lat była kierowniczką Urzędu Stanu Cywilnego w Radomiu. Udzieliła ślubu tysiącom radomian.

nasz REGION

KRÓTKO

GINA PROMNA

Rowerzysta zginął w wypadku

W niedzielę, 7 grudnia kilka minut po godzinie 16, w Kolonii Promna doszło do tragicznego wypadku. Na drodze lokalnej, równoległej do trasy S7, w okolicy restauracji KFC osobowy opel potrafił 75-letniego rowerzystę. Mieszkaniec powiatu grójeckiego zginął na miejscu zdarzenia. Kierowca samochodu uciekł z miejsca zdarzenia.

Po wypadku Komenda Powiatowa Policji w Białobrzegach ogłosiła alarm i poszukiwania. Do pracy stawili się wszyscy funkcjonariusze

z komendy. Około godziny 20 kierowca opła został zatrzymany, to 35-letni mieszkaniec gminy Promna.

W chwili zatrzymania mężczyzna był pijany. Miał w organizmie około 2,5 promila alkoholu. Został osadzony w policyjnej celi.

- W poniedziałek, kiedy 35-latek wytrzeźwieje zostaną z nim przeprowadzone czynności - poinformowała nas aspirant Joanna Golus, rzeczniczka Komendy Powiatowej Policji w Białobrzegach. IK

RADOM

Morsy świętowały Mikołajki



FOT. RADOMSKIE MORSY/FACEBOOK

Radomskie Morsy, jak co roku świętowały razem Mikołajki; w tym roku w niedzielę 7 grudnia. Członkowie grupy zadbałi o odpowiednie stroje. Nad zalewem Borki zgromadziła się liczna grupa entuzjastów zimowych kąpiei. Było dużo pozytywnej energii, świetna zabawa i gorąca atmosfera.

Rozpoczęli tradycyjnie od rozgrzewki na brzegu, wykonując biegi, skłony i podskoki. Następnie przyszedł czas na wspólne wejście do wody. Morsowanie miało mikołajkowy charakter, co oznaczało, że wiele osób miało na sobie czerwone czapki, szalik i rękawiczki. Były też osoby zaopatrzone w świąteczne dzwonki oraz inne akcesoria. PC

ILŻA

Koncert Muzyki Świata

W sobotę, 13 grudnia, o godzinie 18, w Centrum Kultury i Turystyki w Ilży będzie Koncert Muzyki Świata. Wystąpią Monika Urlik i Adam Woitasik Band. Bilety na: kupbilecik.pl, biletyna.pl JS

GRÓJEC

Spektakl „Kogut w Rosole”

We wtorek, 16 grudnia, o godzinie 17.30, w Grójeckim Ośrodku Kultury odbędzie się spektakl „Kogut w Rosole”. Bilety na: kupbilecik.pl, biletyna.pl PAT



FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ I PISZ

Dziennikarz dyżurny

Dziś na państwa telefony czeka **Izabela Kozakiewicz**. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia”: 697 770 056. Można też zgłosić sprawę mailem na adres: **radom@echodnia.eu**

Piotr Bernaciak został nowym wójtem gminy Chynów

Izabela Kozakiewicz
Chynów

W niedzielę, 7 grudnia odbyły się wybory na wójta gminy Chynów. Według oficjalnych informacji najwięcej głosów zdobył Piotr Bernaciak i wygrał wybory w pierwszej turze.

W gminie Chynów odbyły się przedterminowe wybory samorządowe. Zarządzono je na niedzielę, 7 grudnia. Na stanowisku wójta Chynowa jest wakat po śmierci wieloletniego wójdarza Tadeusza Zakrzewskiego. Zmarł on 19 września tego roku, kierował gminą przez ostatnich 15 lat.

Wybory nowego wójta w Chynowie

W przedterminowych wyborach na wójta Chynowa wystartowało trzech kandydatów: Piotr Bernaciak z Sułkowic z Komitetu Wyborczego Wyborców Kandydata Bezpartyjnego; Stanisław Mróz z Sułkowic z Komitetu Wyborczego Wyborców Przyjazna Gmina

Chynów; Zbigniew Sobieraj z Chynowa z Komitetu Wyborczego Wyborców Nasza Gmina Chynów.

Według oficjalnych już informacji najwięcej głosów zdobył Piotr Bernaciak i wygrał wybory już w pierwszej turze głosowania zdobywając 55,61 procent, czyli 2 517 głosów. Stanisław Mróz uzyskał 30,60 procent, czyli 1 385 głosów, a Zbigniew Sobieraj - 13,70 procent, czyli 624 głosy.

Kim jest nowy wójt Chynowa Piotr Bernaciak?

Piotr Bernaciak ma 34 lata i całe życie związany jest z gminą Chynów. Mieszka w Sułkowicach. Jest radnym Rady Gminy Chynów od 2018 roku. Od 2025 roku pełni funkcję dyrektora Ośrodka Sportu i Rekreacji w Górze Kalwarii. Od 16 lat działa społecznie, współtworząc w 2012 roku Stowarzyszenie Przyjaciół Gminy Chynów, którego jest honorowym prezesem.

Jest absolwentem wychowania fizycznego oraz studiów



FOT. MATERIAŁY KANDYDATÓW

Piotr Bernaciak został nowym wójtem Chynowa, podczas wyborów przedterminowych.

podyplomowych z bezpieczeństwa lotniczego w Wojskowej Akademii Lotniczej w Dęblinie. Biegle komunikuje się w języku angielskim.

Aktywnie szkoli się w obszarach samorządowych: brał udział między innymi w prestiżowym programie Szkoła Liderów, współpracował z ekspertami z całej Polski, uczestniczył w Akademii Samorządowej

oraz kursach „Bezradzieja małej gminy” dotyczących aktywnego i odpowiedzialnego udziału obywateli w życiu publicznym. Został wyróżniony przez Polsko-Amerykańską Fundację Wolności za działalność społeczną.

W kampanii wyborczej Piotr Bernaciak zapewniał, że szanuje dorobek poprzedniego wójdarza, ale jego propozycja wykracza poza prostą kontynuację. - Inni kandydaci deklarują głównie o kontynuacji działań wójta Tadeusza Zakrzewskiego, a ja chcę zaproponować mieszkańcom coś więcej, rozszerzenie dotychczasowych działań - dodaje Piotr Bernaciak.

Priorytety Piotra Bernaciaka koncentrują się na poprawie jakości życia mieszkańców poprzez rozwój lokalnej opieki zdrowotnej, modernizację dróg i infrastruktury, dbałość o porządek i sprawne utrzymanie gminy, wzmacnianie sołectw oraz usprawnienie pracy urzędu. Stawia także na skuteczne pozyskiwanie funduszy, rozwój przedsiębiorczości i nowych miejsc pracy. ©P

Powstanie Branżowe Centrum Umiejętności

Julia Sosnowska
Radom

Branżowa Szkoła I Stopnia imienia 72 Pułku Piechoty w Radomiu Zakładu Doskonalenia Zawodowego realizuje innowacyjny projekt za pieniądze z Unii Europejskiej.

Powstanie Branżowe Centrum Umiejętności w dziedzinie gastronomii i kelnerstwa, które od stycznia 2026 roku będzie oferować nowoczesne szkole-

nia i certyfikację kwalifikacji zawodowych.

Projekt dostał dofinansowanie w wysokości około 10 milionów złotych w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności - z funduszy unijnych.

Powstaną profesjonalne pracownie wyposażone w nowoczesniejszy sprzęt gastronomiczny. Oferta obejmie szkolenia z zakresu gastronomii, w tym kuchnia molekularna, grill i barbecue, obsługa kelnerska.

Centrum będzie dostępne dla uczniów szkół branżowych, nauczycieli kształcenia zawodowego oraz osób dorosłych chcących podnieść swoje kwalifikacje.

Od 1 stycznia 2026 roku Branżowe Centrum Umiejętności rozpocznie działalność jako placówka oświatowa. Będzie pełnić również funkcję instytucji certyfikującej kwalifikacje sektorowe w edukacji pozaformalnej. Przeszkolonych zostanie 200 uczestników: 120 osób dorosłych, 60 osób młodych,

20 nauczycieli kształcenia zawodowego.

Szkolenia zakończą się egzaminem wewnętrznym i wydaniem certyfikatów potwierdzających zdobyte kompetencje.

To już drugi projekt realizowany przez Zakład Doskonalenia Zawodowego w ramach Krajowego Planu Odbudowy za pieniądze z Unii Europejskiej, obok przedsięwzięcia dotyczącego utworzenia Branżowego Centrum Umiejętności Służb Lotniskowych dla branży lotniczej. ©P

AKCJA CHARYTATYWNA

0011435127



RADOM

Trzydniowy Jarmark Świąteczny z wieloma atrakcjami
Przez trzy dni, od 19 do 21 grudnia (od piątku do niedzieli), na placu Jagiellońskim w Radomiu odbywać się będzie coroczny Jarmark Świąteczny. Będzie wiele atrakcji, między innymi kiermasz, strefa gastronomiczna, karuzela, spotkania ze świętym Mikołajem, koncerty, parady. Finałem wydarzenia będzie wigilijne pozdrowienie oraz koncert Aleksandry Szwed „12 życzeń” w niedzielę, 21 grudnia, o godzinie 17. **PAT**

RADOM

Koncert Szymona Wydry
W niedzielę 14 grudnia w Re-sursie Obywatelskiej w Radomiu odbędzie się jubileuszowy koncert Szymona Wydry, który świętuje 35-lecie działalności artystycznej. Wstęp z zaproszeniami. **JS**

GÓZD

Jarmark Bożonarodzeniowy
W niedzielę 14 grudnia w Goździe na terenie Zespołu Szkół odbędzie się Powiatowy Jarmark Bożonarodzeniowy. Początek o godzinie 13.30. O 18 występ Folk Kapeli Góralskiej Hora. **PAT**

RADOM

Wystąpi Sławek Uniatowski
W poniedziałek 15 grudnia w sali koncertowej Radomskiej Orkiestry Kameralnej odbędzie się koncert Sławka Uniatowskiego. Początek o godzinie 19. Bilety na kupbilecik.pl. **R**

RADOM

Zagra zespół Myslovitz
W niedzielę 21 grudnia w sali koncertowej Radomskiej Orkiestry Kameralnej przy ulicy Żermomskiego 53 odbędzie się koncert zespołu Myslovitz. Początek o godzinie 19. Bilety na kupbilecik.pl. **R**

KRÓTKO**RADOM**

Seniorka straciła oszczędności, bo uwierzyła oszustowi

70-letnia mieszkanka Radomia otrzymała telefon od rzekomego pracownika banku z informacją, że pieniądze na jej koncie są zagrożone. Oszust nakłonił ją do zaakceptowania transakcji w aplikacji bankowej i wyprowadził z jej konta kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Do policjantów z Radomia z prośbą o pomoc w odzyskaniu pieniędzy zgłosiła się mieszkanka Radomia, która padła ofiarą oszustwa „na

pracownika banku”. Kobieta odebrała telefon od osoby podającej się za bankowca, który poinformował ją, że ktoś próbuje dokonać 20 transakcji za pomocą kodów mobilnej płatności. Następnie pod pretekstem zabezpieczenia środków na koncie pokrzywdzonej namówił ją do akceptowania powiadomień w aplikacji bankowej i kobieta straciła blisko 30 tysięcy złotych. **IK**

KOZIENICE

Pijany kierowca zatrzymany

52-letni kierowca BMW miał około promila alkoholu w organizmie. Policjanci z Kozienic zatrzymali jego prawo jazdy, sprawa będzie miała finał w sądzie. Policjanci z Kozienic anonimowo zgłoszenie o tym, że kierowca BMW może być pijany dostali w środę, 3 grudnia. Podczas kontroli drogowej na jednej z ulic w Kozienicach funkcjonariusze sprawdzili jego stan trzeźwości. Wynik wskazał, że 52-letni mężczyzna z powiatu kozienickiego miał w swoim organizmie niemal promil alkoholu. W związku z kierowaniem w stanie nietrzeźwości policjanci zatrzymali kierującemu prawo jazdy. Teraz mężczyzna za swoje nieodpowiedzialne zachowanie odpowie przed sądem. **IK**

RADOM

Zatrzymali poszukiwanego

Policjanci z Wydziału Kryminalnego Komendy Miejskiej Policji w Radomiu zatrzymali poszukiwanego 39-latką. Mieszkaniec Radomia był poszukiwany między innymi na podstawie listu gończego wydanego przez Sąd Rejo-

nowy w Radomiu. Ma wyrok za oszustwa w celu odbycia zaległej kary roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności. 39-latek został przewieziony do aresztu śledczego, gdzie będzie odbywał karę. **IK**

Izabela Kozakiewicz
Radom

W Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt w Radomiu w sobotę, 6 grudnia odbyła się już ósma edycja „Mikołajek w Schronisku”.

„Mikołajki w schronisku” to już tradycja. Mieszkańcy Radomia, ale też goście z innych miast przyjeżdżają na początku grudnia do Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt, żeby dać psiom trochę radości, zabrać je na spacer, pobawić się z nimi. Wolontariusze już od dawna nagłaśniali akcję i zachęcali do udziału.

W zamian zaprosili gości na poczęstunek. Na odwiedzających czekała gorąca kawa, herbata oraz słodki poczęstunek. Jednak najważniejsi byli tego dnia mieszkańcy schroniska - psy i koty, które otrzymały mnóstwo prezentów: ciepłe koce, smycze, karmę oraz co najcenniejsze, czas i bliskość człowieka. Każdy pies miał okazję wyjść na spacer, a niektóre nawet dwa razy. Radom-



FOT. IZABELA KOZAKIEWICZ

Do schroniska dla bezdomnych zwierząt w Radomiu przyjechało w sobotę na mikołajki kilkaset osób.

skie schronisko odwiedziło w sobotę kilkaset osób.

Dla jednego z psaków ten dzień był szczególnie wyjątkowy - znalazł nowy dom. - Przyjechalśmy z Wrocławia, żeby adoptować psa. Chcieliśmy z żoną uratować zwierzątko ze schroniska. To już nasz czwarty adoptowany pies - mówi pan Andrzej Ziółkowski - nowy opiekun.

Podczas imprezy zaprezentowano także nowy kalendarz schroniska na rok 2026, w którym znalazły się zdjęcia psów i kotów będących pod opieką placówki. Fotografie wykonały wolontariuszki: Emilia, Ala, Julka i Marlena.

- Ogromnie dziękujemy wszystkim, którzy nas odwiedzili - naszym pracownikom,

niezastąpionym wolontariuszom i darczyńcom. Dzięki Wam to był wyjątkowy, ciepły dzień - powiedziała Katarzyna Gromska, kierowniczka Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Radomiu.

Maryla Rybińska, dyrektor radomskiego schroniska podkreśla atmosferę, jaka panowała podczas akcji.

- Cieszymy się, że „Mikołajki w Schronisku” mają tak pozytywny odbiór. Wiele osób odwiedziło nas po raz pierwszy i z radością poznawało naszych podopiecznych. To ogromna dawka pozytywnej energii - zarówno dla ludzi, jak i dla zwierząt - przekonywała Maryla Rybińska.

- Tegoroczne Mikołajki w naszym schronisku były bardzo udane. Jako wolontariuszka widzę na co dzień, jak wiele potrzeb mają nasze zwierzątka - i jak bardzo zależy im przede wszystkim na ludzkiej obecności. Dlatego cieszę się, że tak dużo osób nas dzisiaj odwiedziło i sprawiło psiom radość - mówił wolontariuszka radomskiego schroniska Julia Tonderska. ©

Gięda płyt winylowych w radomskiej „Elektrowni”. Wiele ciekawych pozycji i wielu fanów czarnych krążków

Dawid Owczarek
Radom

W niedzielne popołudnie Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia” w Radomiu ponownie zamieniło się w muzyczne targowisko.

Od godziny 12. do 16. przestrzeń przy ulicy Mikołaja Kopernika i tętniła życiem za sprawą Giędy Winyli i Płyt CD, która

przyciągnęła zarówno doświadczone kolekcjonerów, jak i osoby dopiero rozpoczynające swoją przygodę z analogowym brzmieniem.

Już od pierwszych minut wydarzenia między stoiskami gromadziły się grupki pasjonatów - jedni przeglądali skrzynki w poszukiwaniu rzadkich wydań, inni wymieniali się doświadczeniami na temat ulubionych artystów czy sprzętu grającego. Oferta wystawców

jak zwykle była niezwykle szeroka: rock, jazz, metal, pop, rap, muzyka filmowa oraz wiele niszowych gatunków, które trudno znaleźć w tradycyjnej sprzedaży. Wśród tysięcy płyt można było trafić zarówno na klasyki, jak i prawdziwe białe kruki.

Jednymi z ciekawszych pozycji był na przykład soundtrack z „Księgi Dżungli”, czy wyjątkowe płyty zespołów ACDC, czy Iron Maiden.

Gięda była także okazją do sprzedaży lub wymiany własnych zbiorów. Wielu odwiedzających przyniosło ze sobą płyty, których już nie słucha, a dla innych było to wymarzone uzupełnienie kolekcji.

- Przyjechałem tylko pooglądać, ale już mnie korci, by sobie kupić jakiś winyl. Ostatnio zauważyłem, że mocno moda wróciła i ja się z tego w sumie cieszę. Sam lubię winyle - mówił nam pan Marek. ©



Najtańsza energia to ta, której przedsiębiorstwo nie musi zużyć

Firmy na drodze do odczarowania transformacji energetycznej

Polska w ciągu najbliższych 10 lat zainwestuje biliony złotych w transformację energetyczną. To będą nie tylko wielkie projekty infrastrukturalne, jak atom, farmy wiatrowe czy nowe sieci przesyłowe, ale też wiele inwestycji przedsiębiorstw w poprawę efektywności energetycznej. To wielka szansa dla polskich firm, zwłaszcza z sektora MŚP, dla których ceny energii są obecnie jedną z kluczowych barier rozwojowych.

Jeszcze kilka lat temu w biznesie dominowało jedno podejście: koszt jest królem. Później, pod wpływem pandemii i wstrząsów geopolitycznych, nadeszła era „odporności za wszelką cenę”. Dziś przedsiębiorstwa muszą łączyć oba te modele, bo konkurencyjne koszty i operacyjna zwinność stają się fundamentem przewagi. W polskich realiach na drodze do poprawy produktywności i efektywności kosztowej stoją dwie główne przeszkody: rosnące koszty pracy i ceny energii.

Duszający miks

W trzech pierwszych kwartałach 2025 r. średnia cena energii elektrycznej w Polsce była średnio o 10-15% wyższa niż w Unii Europejskiej, wynosząca ok. 90 euro/MWh. To głównie efekt wciąż dużego udziału węgla w naszym miksie energetycznym oraz wysokich kosztów uprawnień do emisji CO₂. Polska należy też do krajów z największymi dobowymi zmianami cen - tańsza energia w środku dnia przepłata się z droższą w godzinach wieczornych, gdy fotowoltaika już nie pracuje. Dla firm oznacza to trudność w przewidywaniu kosztów i planowaniu marż.

Polskie MŚP doskonale zdają sobie sprawę ze skali problemu, co potwierdzają badania „EIB Investment Survey” Europejskiego Banku Inwestycyjnego. Wynika z niego, że koszty energii to dziś najpoważniejsza bariera rozwoju. Efekt? Coraz mocniejsza presja na marżę, trudność w planowaniu i rosnące ryzyko utraty konkurencyjności – szczególnie dla firm energochłonnych.

Zacznij od oświetlenia

Dla wielu polskich MŚP to wręcz być albo nie być. I właśnie dlatego trzeba kwestie transformacji energetycznej odczarować. Wielu przedsiębiorców kojarzy ją wyłącznie z wielkimi inwestycjami: elektrownią jądrową czy morskimi farmami wiatrowymi. One są ważne, w przyszłości zapewnią gospodarce stabilne oraz tanie źródło energii, ale nie rozwiążą problemów firm tu i teraz. Transformacja musi zaczynać się w każdej firmie. Najtańsza energia to nie ta kupiona taniej, lecz ta, której przedsiębiorstwo nie musi zużyć. Brak działań może prowadzić do utraty konkurencyjności, a w niektórych branżach – do wykluczenia z rynku.

Polskie MŚP na stałe powinny wpisać inwestycje w transformację energetyczną w swoje strategiczne cele i konsekwentnie je realizować. Muszą zacząć traktować to jako sposób na poprawę marż, a nie jako koszt.

- Inwestycje w odnawialne źródła energii i efektywność energetyczną pozwalają nie tylko obniżyć koszty działalności, ale też zwiększyć odporność firm na wahania cen energii. Dla przedsiębiorstw energochłonnych to realna możliwość zabezpieczenia przyszłości biznesu – podkreśla Jarosław Kała, dyrektor Departamentu Produktów Finansowych w Agencji Rozwoju Przemysłu S.A. Co to mogą być za inwestycje?

- instalacje OZE pokrywające część zapotrzebowania na energię
- termomodernizacja
- wymiana lub modernizacja maszyn i linii produkcyjnych
- odzysk ciepła odpadowego
- modernizacja systemów wentylacji, ogrzewania i klimatyzacji
- wymiana oświetlenia na energooszczędne.

Niewiele firm policzyło, ile mogłoby zaoszczędzić nawet na tak prostym kroku jak modernizacja oświetlenia. Czekanie na pierwszą elektrownię jądrową nie rozwiąże problemów. Zmiana musi zacząć się w każdym przedsiębiorstwie, nawet od małych rzeczy.



Startujemy z trudniejszej pozycji

To tym bardziej konieczne, że skala wyzwania jest większa niż w wielu krajach Europy Zachodniej. Think tank Bruegel w analizie „Measuring GDP at risk in the low-carbon transition” dowodzi, że podczas gdy Niemcy, Francja czy Szwecja mogą relatywnie łatwiej przejść na gospodarkę niskoemisyjną, to Polska, Bułgaria czy Słowacja napotkają na tej drodze znacznie większe trudności.

- Procesy modernizacyjne są długotrwałe i wymagają dużych nakładów, a zwrot z inwestycji często jest odroczony w czasie. Duże firmy i grupy kapitałowe mają do dyspozycji zespoły ds. transformacji, wsparcie zewnętrznych konsultantów, portfele akcjonariuszy oraz łatwiejszy dostęp do finansowania zewnętrznego, ale przecież gospodarkę krajową tworzą setki tysięcy przedsiębiorstw. To MŚP stanowią fundament gospodarki i to w nich musi dojść do realnej zmiany, jeśli chcą utrzymać konkurencyjność – podkreśla Jarosław Kała z ARP S.A.

Jak to wszystko sfinansować?

Kluczowe pytanie brzmi: skąd wziąć środki na transformację? Na szczęście odpowiedź jest coraz bardziej optymistyczna: możliwości jest naprawdę dużo!

1. Fundusze UE i programy krajowe

W samym tylko 2025 r. Polska ma do dyspozycji ponad 42 mld zł na transformację energetyczną, efektywność energetyczną, OZE i infrastrukturę sieciową. Środki pochodzą m.in. z KPO, Funduszu Sprawiedliwej Transformacji, FEnIKS i FEPW. Ponad połowę z nich już rozdysponowano – podpisane umowy obejmują inwestycje za 21,8 mld zł, z czego 70% środków trafia na efektywność energetyczną i OZE. Nabory nadal jednak trwają. Warto przygotować wnioski i – co szczególnie ważne – zadbać o finansowanie pomostowe, bo dotacje najczęściej są wypłacane dopiero po zakończeniu projektu.

2. Białe certyfikaty – niedoceniany instrument

Niewielu przedsiębiorców wie, że inwestycje po-

prawiające efektywność energetyczną mogą przynieść dodatkowy, wymierny finansowo efekt: białe certyfikaty. Można je sprzedać na Towarowej Giełdzie Energii, uzyskując realny zwrot części kosztów. Im większa oszczędność energii, tym wyższa wartość certyfikatów. Liczą się nawet projekty pozornie niewielkie – jak modernizacja oświetlenia, termomodernizacja czy odzysk ciepła. Co kluczowe, efekty tych inwestycji muszą być potwierdzone przez audytorów przed i po realizacji.

3. Pożyczki, kredyty i leasing

Rzecznik MŚP, Agnieszka Majewska, zwraca uwagę, że mikro-, mali i średni przedsiębiorcy mierzą się cały czas z brakiem dostępu do finansowania. Może to wynikać z sytuacji finansowej konkretnych firm lub braków zabezpieczeń. Jednocześnie sektor finansowy jest dziś bardzo płynny, a oferta szeroka, zwłaszcza w obszarze zielonych inwestycji. Trzeba jednak umieć dobrać instrument do rodzaju inwestycji.

- Możliwości finansowania transformacji energetycznej polskich MŚP jest naprawdę wiele i warto je umiejętnie łączyć. Agencja Rozwoju Przemysłu od lat finansuje rozwój i transformację polskich małych i średnich firm - od pożyczek na zielone inwestycje z gwarancją InvestEU, zabezpieczającą nawet 80% finansowania, przez leasing, po finansowanie pomostowe projektów dotacyjnych – wylicza Jarosław Kała z ARP S.A.

Transformacja, która się opłaca

Wysokie koszty energii i pracy nie znikną. Firmy muszą działać, zanim będzie za późno. Odpowiednio przygotowana inwestycja w efektywność energetyczną obniża koszty operacyjne, zmniejsza ryzyko i zwiększa odporność na wahania cen energii. Dla polskich MŚP transformacja energetyczna to dziś nie moda ani obowiązek. To po prostu najbardziej opłacalna inwestycja w przyszłość firmy.

Piękna wystawa Wojciecha Pukocza w Galerii Rogatka w Radomiu - „Amplituda”

Julia Sosnowska
Radom

W czwartek, 4 grudnia, odbyło się oficjalne otwarcie wystawy „Amplituda” w Galerii Rogatka przy ulicy Malczewskiego 20 w Radomiu. Autorem jest profesor Wojciech Pukocz.

Wystawa Wojciecha Pukocza przedstawia ośmiotysięczniki, najwyższe szczyty górskie na świecie. Znak „X” oznacza miejsca, gdzie doszło do wypadku. Prace wykonane są różnymi technikami i teksturami.

- Bardzo dziękuję za zaproszenie, biorąc pod uwagę rozmiar tej galerii, wybrałem fragmenty kilkunastu prac. Zaczęłam malować góry z powodu jeszcze mojej dziecięcej fascy-

nacji górami - opowiadał autor wystawy.

Profesor Wojciech Pukocz jest malarzem, rysownikiem, autorem instalacji i filmów, tworzy spektakle multimedialne, łączące obraz z muzyką wykonywaną na żywo. Dyplom z malarstwa uzyskał we wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych w 1997 roku. Jest autorem kilkudziesięciu wystaw indywidualnych, wziął udział w 160 wystawach zbiorowych. Jest również kuratorem, organizatorem wystaw i autorem tekstów o sztuce.

Za organizację wystawy „Amplituda” odpowiada Uniwersytet Radomski - rektor uniwersytetu profesor Sławomir Bukowski oraz dziekan Wydziału Sztuki profesor Andrzej Markiewicz. ©©



Wernisaż wystawy „Amplituda” autorstwa Wojciecha Pukocza (drugi z prawej).

Podziękowania dla Łucji Byzdry, byłej dyrektor szkoły

Julia Sosnowska
Gmina Kowala

We wtorek, 2 grudnia, odbyło się uroczyste podziękowanie i uhonorowanie Łucji Byzdry, emerytowanej dyrektorki Publicznej Szkoły Podstawowej imienia Janusza Korczaka w Kowali-Stępcinie.

Była dyrektorką Publicznej Szkoły Podstawowej imienia Janusza Korczaka w Kowali-Stępcinie - Łucja Byzdra - przez 27 lat aktywnie angażowała się w pracę Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, przewodniczącą Zespołu Interdyscyplinarnego Małgorzata Woźniak, zastępca przewodniczącej Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Sylwia Piszczek oraz reprezentujący mieszkańców gminy Andrzej Gaca.

Podczas wydarzenia podziękowano za jej wieloletnią dzia-

łalność na rzecz mieszkańców Gminy Kowala oraz podkreślono ogromny wkład w rozwój lokalnej społeczności.

W wydarzeniu wzięli udział wójt Gminy Kowala Wiesław Pachniewski, dyrektor Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej Anna Zaleszczyk, przewodnicząca Zespołu Interdyscyplinarnego Małgorzata Woźniak, zastępca przewodniczącej Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Sylwia Piszczek oraz reprezentujący mieszkańców gminy Andrzej Gaca.

- Podkreślono odpowiedzialność, społeczną wrażliwość i profesjonalizm Pani Łucji, a także jej umiejętność jednoczenia ludzi wokół ważnych celów. Jej inicjatywy i zaangażowanie pozostaną trwałą świadectwem troski o mieszkańców oraz inspiracją dla kolejnych pokoleń - czytamy na stronie Gminy Kowala. ©©

Milion na koncie malutkiej Mai z Radomia na walkę z rakiem

Izabela Kozakiewicz
Radom

Maja Komorowska z Radomia choruje na ostrą białaczkę szpikową. Jedyną szansą jest lek sprowadzany ze Stanów Zjednoczonych. Koszmarem drogi, ale skuteczny.

Trwa zbiórka pieniędzy na jego zakup. Historia Majeczki poruszyła tysiące osób i na koncie dziewczynki jest milion złotych! Lekarze już zamówili preparat. - Chcemy się wam nisko pokłonić, bo to dzięki wam - piszą rodzice Mai. Ale to nie koniec. Potrzeba jeszcze ponad 900 tysięcy złotych. Teraz nie możemy zapomnieć o małej wojowniczkę!

Maja Komorowska z Radomia ma zaledwie 13 miesięcy i musi walczyć o życie z agresywną białaczką szpikową. Dziewczynka od czerwca przeszła już pięć intensywnych cykli chemioterapii. Każdy z nich był ogromnym obciążeniem dla jej małego organizmu. Ostatnie tygodnie były dramatyczne. Po transfuzjach płytek Maja zaczęła dostawać wstrząsów anafilaktycznych. Podczas jednej z nich lekarze musieli podać aż trzy dawki adrenaliny, aby ją uratować.

Leczenie dostępne w Polsce okazało się nieskuteczne na chorobę małej Mai. Jedyną szansą dla dziewczynki jest terapia lekiem REVUMENIB, który w Polsce nie jest dostępny. Trzeba go



Maja Komorowska z Radomia ma dopiero 13 miesięcy, a już toczy walkę o życie z rakiem. Na skuteczny lek potrzeba około 2 milionów złotych.

sprowadzać ze Stanów Zjednoczonych. Kuracja preparatem, który nie jest refundowany jest koszmarnie droga. Potrzeba około 2 milionów złotych. Dlatego rodzice Mai Komorowskiej zdecydowali się założyć zbiórkę na siepomaga.pl. Ruszyła też wielka akcja ratowania Mai. W całym regionie radomskim są organizowane zbiórki, wyzwania, kwesty.

I jest pierwszy i wielki sukces. Na koncie Mai Komorowskiej jest milion złotych!

- Mamy milion. I to jest wasza zasługa. To nie przypadek. To 16 992 ludzi dobra, którzy po-

wiedzieli: „Jesteśmy z wami”. I dziś chcemy bardzo nisko pokłonić się Wam wszystkim. Bo pomagaliście - ludzie, których nawet nie znamy z imienia. Z drugiego końca Polski. Anonimowo. Po cichu. Nocą. W pracy. Między obowiązkami - piszą rodzice Mai Komorowskiej.

- Mamy milion. I to jest wasza zasługa. To nie przypadek. To 16 992 ludzi dobra, którzy powiedzieli: „Jesteśmy z wami” - piszą rodzice

Rodzice dzielą się też innymi dobrymi wiadomościami. Majeczka pierwszą dawkę Revumenibu dostała od Kubusia, chłopca który niestety zmarł. A jego bliscy zdecydowali, że oddadzą lek Majeczce. I kuracja działa! Choroba nie postępuje, a organy wewnętrzne się pomniejszają!

Kolejne dobre informacje są takie, że została już uruchomiona procedura sprowadzenia kolejnych dawek Revumenibu z USA. Lekarze Mai przygotowali całą dokumentację, złożyli wniosek, a Ministerstwo Zdrowia wydało zgodę na ściągnięcie preparatu.

Charytatywna akcja w radomskiej szkole numer 9 na leczenie Dominika Graneckiego

Olha Ilkevych
Radom

W Publicznej Szkole Podstawowej numer 9 w Radomiu zorganizowano drugą edycję wyjątkowej akcji charytatywnej na rzecz Dominika Graneckiego, ucznia zmagającego się z ciężką chorobą.

Wydarzenie, które odbyło się w piątek, 5 grudnia, ponownie poruszyło całą społeczność szkolną, jednocześnie uczniów, nauczycieli i rodziców we wspólnym celu. Szkołę odwiedził Charytatywny Mikołaj, który rozdawał dzieciom upominki, a w zamian najmłodsi chętnie wrzucali datki do puszek, świadomi, że ich gest ma realną wartość w walce o zdrowie kolegi. Zainteresowanie tegoroczną zbiórką okazało się jeszcze większe niż poprzednio.



Uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej numer 9 w Radomiu z zaangażowaniem wspierają zbiórkę dla Dominika.

Dominik, aby otrzymać szansę na życie, potrzebuje jednak ogromnej kwoty 15 milionów złotych na terapię.

Koszty leczenia znacznie przekraczają możliwości ro-

dziny, dlatego tak ważne jest każde wsparcie.

Wciąż trwa również internetowa zbiórka na portalu siepomaga.pl. Rozpoczęła się 25 września 2025 roku i potrwa

do 25 grudnia 2025 roku, dając wszystkim możliwość dołączenia do walki o zdrowie chłopca. Liczy się każda złotówka.

- Dystrofia mięśniowa Duchenne'a nie daje czasu na wahanie. Dzieci z tą chorobą około 10. roku życia tracą pełną sprawność... Siadają na wózek, choć jeszcze tak niedawno biegały, śmiały się i wierzyły, że mogą wszystko. A później jest tylko trudniej. Postęp choroby to coś, czego żaden rodzic nie potrafi zaakceptować, choć musi codziennie patrzeć jej w oczy. Chciałabym móc po prostu przytulić Dominika i obiecać mu, że wszystko będzie dobrze. Że mama z tatą zrobią wszystko, że go uratują. Tylko jak spełnić tę obietnicę, kiedy brakuje nam pieniędzy? Proszę z całego serca, pomóż nam... - apeluje Żaneta Granecka, mama Dominika. ©©

POLSKA i ŚWIAT

BRUKSELA

To jest dobry dzień dla Polski, jeśli chodzi o pakt migracyjny – ocenił w poniedziałek w Brukseli minister spraw wewnętrznych Marcin Kierwiński. Zgodnie z tzw. roczną pulą solidarnościową, w ramach unijnego paktu azylowo-migracyjnego państwa członkowskie będą miały obowiązek relokacji co najmniej 30 tys. migrantów rocznie. Polski rząd wystąpił o pełne zwolnienie i jego wniosek został pozytywnie zaopiniowany przez Komisję Europejską.

”

Polska nie będzie partycypować w mechanizmie relokacji ani płacić odszkodowań

Marcin Kierwiński minister spraw wewnętrznych i administracji

Gorący początek procesu europośła Grzegorza Brauna

Marcin Koziestański, AK
Warszawa

W warszawskim sądzie ruszył proces Grzegorza Brauna. Europoseł i lider partii Konfederacja Korony Polskiej pojawił się tam razem z grupą zwolenników, w tym tzw. Rodakami Kamratami.

Europoseł złożył wnioski o wyłączenie sędziego i zmianę oskarżającego prokuratora.

Sprawa dotyczy m.in. zgłoszenia przez Brauna świec chanukowych w Sejmie w grudniu 2023 r.

– Szczęść Boże Wysoki Sądzie. Wnoszę o wyłączenie sędziego Marcina Brzostko ze składu sędziowskiego. Obywatelom RP powinien być bowiem zagwarantowany uczciwy proces. A przypuszczam, że celem pana sędziego



FOT. PAP/PAWEL SUPERNIAK

Europoseł Grzegorz Braun przed budynkiem sądu z grupą zwolenników, w tym tzw. Rodakami Kamratami

nie jest wnikliwe zapoznanie się z faktami. Akt oskarżenia sklecony jest przez prokuraturę z kilku zdarzeń, z kilku miejsc, które łączy tylko moja osoba. W akcie oskarżenia znajdują się same insynuacje, jest on chyba stworzony metodą kopiuj-wklej z „Gazety Wyborczej”. A pan sędzia uprzedzony przez

moich obrońców o tym, że obowiązują mnie obowiązki europośła, zignorował harmonogram moich działań – przekonywał na sali rozpraw Grzegorz Braun, który domagał się wyłączenia sędziego z postępowania.

Europoseł powiedział również, że sędzia Brzostko jest

„neosędzią” i został mianowany na pierwsze stanowisko sędziowskie już po 2017 r. – Nie wchodząc w ten spór, ale z ostrożności procesowej nie chcę uczestniczyć w postępowaniu, którego prawomocność może być później kwestionowana – mówił Braun.

Po jego wypowiedzi sędzia zarządził godzinną przerwę, która trwała jednak... 3 godziny. W tym czasie przed salą rozpraw trwały m.in. modlitwy.

Prok. Artur Wańdoch określił wniosek o wyłączenie sędziego jako „absurdalny”. Podobnie odniósł się do wniosku o zmianę prokuratora zaznaczając, że śledztwo w sprawie było przeprowadzone „wszechstronnie z uwzględnieniem wszystkich przepisów i rozpoznaniem wszystkich wniosków”.

– Sąd w innym składzie, po rozpoznaniu wniosku oskar-

żonego, postanowił nie przychylić się do wniosku o wyłączenie sędziego – poinformował po przerwie sędzia Brzostko.

Prokurator po przerwie odczytał akt oskarżenia, dzięki czemu proces formalnie ruszył. Śledczy oskarżyli europośła m.in. o zgłoszenie świec chanukowych, obrażenie uczuć religijnych wyznawców judaizmu, czy atak na dr. Łukasza Szumowskiego.

– Nie przyznaję się do winy. Nie zasługuję na jakąkolwiek karę. Działalem w interesie publicznym, przejawiając troskę o zasady Konstytucji RP. Staję przed tym sądem, gdyż śmiałem występować w obronie przed uciskiem i rytualnym manifestowaniem żydowskiej supremacji – stwierdził Grzegorz Braun.

Według niego ruszający proces jest „ewidentnie polityczny”.

– To nagonka, parada samozwańczych katów – podkreślił Braun.

Postępowanie karne wobec Brauna w tej sprawie umożliwiło uchylenie mu w maju br. przez Parlament Europejski immunitetu. Równocześnie w PE były lub wciąż są procedowane kolejne wnioski prokuratora generalnego o uchylenie europosłowi immunitetu.

Przed budynkiem sądu zgromadzili się zwolennicy i współpracownicy Grzegorza Brauna, tworzący „front gaśnicowy”, w tym między innymi posłowie Konfederacji Korony Polskiej, liderzy tzw. Rodaków Kamratów, czyli Wojciech „Jaszczur” Olszański i Marcin „Ludwiczek” Osadowski, a także przedstawiciele ruchu Bezpartyjni Samorządowcy, czy współpracujący od pewnego czasu z Braunem Janusz Korwin-Mikke. PAP

REKLAMA

0011448186


PREZYDENT
MIASTA RADOMIA

Radom, 4.12.2025 r.

AR.III.6740.2.757.2024.MG/AR
Nr arch.: 75 388

OBWIESZCZENIE 259/2025
Prezydenta Miasta Radomia

Na podstawie art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (j.t. Dz.U. z 2024 r., poz. 311) i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (j.t. Dz.U. z 2024 r. poz. 572 ze zm.)

zawiadamiam, że w dniu 4.12.2025 r. została wydana decyzja nr 451/2025 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

na wniosek Prezydenta Miasta Radomia w ramach działalności Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji w Radomiu, ul. Romualda Traugutta 30/30A, 26-600 Radom, dla inwestycji drogowej pn.: „Budowa drogi gminnej ul. Taczowskiej w Radomiu odcinek od ul. Milejowickiej do ul. Kleeberga z oświetleniem i odwodnieniem”.

Inwestycja będzie realizowana na następujących działkach:

1. **Linie rozgraniczające teren, wyznaczające pas drogowy drogi gminnej, obejmują następujące działki:**
(Przed nawiasem wskazano numer działki ewidencyjnej przed podziałem, natomiast w nawiasie numery działek ewidencyjnych po podziale. **Pogrubioną czcionką** zostały oznaczone numery działek ewidencyjnych objęte liniami rozgraniczającymi projektowanego pasa drogowego drogi gminnej)
Jedn. ewid. miasto Radom, Obręb 0060 Zamłynie Arkusz 47:
42/29, 691/6, 42/66, 42/44, 42/46, 42/48, 42/50, 42/52, 42/54, 42/56, 42/58, 42/60, 42/62, 42/64, 42/74, 42/76, 42/68, 42/70, 42/72, 42/41(42/78, 42/79), 42/36(42/80, 42/81), 42/5(42/82, 42/83), 42/35(42/84, 42/85), 42/34(42/86, 42/87), 691/5(691/7, 691/8)
Jedn. ewid. Gmina Zakrzew, Obręb 0016 Wacyn Arkusz 2:
173/19, 174/20, 174/22, 175/13, 175/15, 252/7, 189/20, 189/22, 196/1, 188/1, 179/6, 179/8, 179/10, 180/8, 180/10, 180/6, 181/1, 182/6, 183/17, 183/19, 183/21, 184/9, 184/11, 184/13, 185/12, 185/14, 186/7, 186/9, 186/11, 174/7(174/24, 174/25); 174/8(174/26, 174/27), 178/2(178/5, 178/6), 184/19

2. **Działki objęte poszczególnymi obowiązkami:**

Działki przeznaczone na przebudowę innych dróg publicznych zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. g i 8 lit. j:
(**Pogrubioną czcionką** zostały oznaczone numery działek ewidencyjnych objęte obowiązkiem przebudowy dróg gminnych).
Jedn. ewid. miasto Radom, Obręb 0060 Zamłynie Arkusz 47:
▪ **Przebudowa drogi gminnej nr 530252W – ulicy Milejowickiej 525**
Jedn. ewid. miasto Radom, Obręb 0060 Zamłynie Arkusz 47:
▪ **Przebudowa drogi gminnej nr 530066W – ulicy gen. Franciszka Kleeberga 530**
Jedn. ewid. miasto Radom, Obręb 0060 Zamłynie Arkusz 47:
▪ **Przebudowa drogi gminnej nr 530277W – ulicy Potworowskiej 526**

Działki przeznaczone na budowę i przebudowę sieci uzbrojenia terenu zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. e i 8 lit. j:
(**Pogrubioną czcionką** zostały oznaczone numery działek ewidencyjnych poza liniami rozgraniczającymi projektowane pasy drogowe dróg publicznych objęte obowiązkiem budowy i przebudowy sieci uzbrojenia terenu).
Jedn. ewid. miasto Radom, Obręb 0060 Zamłynie Arkusz 47:
530, 525, 526, 42/51, 42/53, 42/71, 42/34(42/86, 42/87), 691/4
Jedn. ewid. Gmina Zakrzew, Obręb 0016 Wacyn Arkusz 2:
183/20, 185/13, 185/15, 186/10, 186/12, 187/1

Z treścią decyzji można się zapoznać, po wcześniejszym umówieniu - telefon 48 36-20-595, w Urzędzie Miejskim w Radomiu, ul. Kilińskiego 30, w godzinach pracy urzędu poza środą. Decyzja staje się ostateczna po upływie 28 dni od dnia publicznego ogłoszenia o jej wydaniu, gdy nie zostało od niej złożone odwołanie.

REKLAMA

0011447587

Grabów nad Pilicą, dnia 9 grudnia 2025 r.

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego gminy Grabów nad Pilicą

Na podstawie art. 8h, i, j, art. 13i ust. 3 pkt 8 stawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130, z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 2-5 w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) realizując uchwałę nr 55.273.2024 z dnia 6 lutego 2024 r. o przystąpieniu do sporządzenia planu ogólnego Gminy Grabów nad Pilicą, zawiadamiam o **rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego gminy Grabów nad Pilicą wraz z prognozą oddziaływania na środowisko**. Konsultacje społeczne będą prowadzone w dniach **od 9 grudnia 2025 r. do 23 stycznia 2026 r.** i obejmą:

- 1) zbieranie uwag do projektu planu ogólnego i prognozy oddziaływania na środowisko w dniach **od 9 grudnia 2025 r. do 23 stycznia 2026 r.**,
- 2) spotkanie otwarte, poprzedzone prezentacją projektu planu ogólnego, które odbędzie się w dniu **14 stycznia 2026 r. o godz. 15.30** w Urzędzie Gminy Grabów nad Pilicą, ul. Kazimierza Pułaskiego 51, 26-902 Grabów nad Pilicą,
- 3) dyżur projektanta, który odbędzie się w dniu **14 stycznia 2026 r. o godz. 17.00** w Urzędzie Gminy Grabów nad Pilicą, ul. Kazimierza Pułaskiego 51, 26-902 Grabów nad Pilicą.

Z niezbędną dokumentacją sprawy można zapoznać się w siedzibie Urzędu Gminy Grabów nad Pilicą, ul. Kazimierza Pułaskiego 51, 26-902 Grabów nad Pilicą, w godzinach pracy Urzędu. Projekt planu został także udostępniony w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Grabów nad Pilicą (<https://grabow.bip.gov.pl/>) oraz na stronie internetowej Gminy Grabów nad Pilicą (<https://www.grabow.pl/home>).

Uwagi do projektu planu ogólnego należy wносить na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Formularz dostępny jest w siedzibie Urzędu Gminy Grabów nad Pilicą, w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Grabów nad Pilicą oraz na stronie Ministerstwa Rozwoju i Technologii (<https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego>). Na stronie tej zamieszczono również instruktarz wypełniania pisma.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Grabów nad Pilicą. Uwagi złożone po upływie wyznaczonego terminu zostaną pozostawione bez rozpatrzenia.

Zainteresowani mogą składać uwagi do projektu planu ogólnego oraz prognozy oddziaływania na środowisko w terminie do dnia 23 stycznia 2026 r.

Wnioski mogą być wnoszone w postaci:

- 1) papierowej na adres: Urząd Gminy Grabów nad Pilicą, ul. Kazimierza Pułaskiego 51, 26-902 Grabów nad Pilicą lub osobiście w sekretariacie Urzędu Gminy Grabów nad Pilicą,
- 2) elektronicznej na adres e-mail: grabow@grabow.pl, za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej ePUAP, skrytka: /ej77vy4x62/ skrytka lub za pośrednictwem systemu e-Doręczenia, adres: AE:PL-38371-26613-JWGC1-19

Składając uwagę określa przedmiot uwagi, wskazuje nieruchomości, której uwaga dotyczy, oraz podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania, albo siedzibę składającego oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą.

W związku z przetwarzaniem przez Wójta danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowania dotyczącego sporządzenia aktu planowania przestrzennego, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 4.05.2016 r., str. 1, z późn. zm.), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano. Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest na stronie: <https://grabow.bip.gov.pl/klauzula-informacyjna-o-przetwarzaniu-danych-osobowych/klauzula-rodo.html>.

Wójt Gminy Grabów nad Pilicą
Euzebiusz Strzelczyk

Ośłona ochronna wokół elektrowni w Czarnobylu w fatalnym stanie

Kazimierz Sikorski
Wiedeń

Według Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA) ośłona nad reaktorem jądrowym w Czarnobylu w Ukrainie nie jest już w stanie zabezpieczyć odpadów radioaktywnych.

„Arka”, czyli Nowa Bezpieczna Ośłona (NSC) w Czarnobylu, która została poważnie uszkodzona przez atak dronów w lutym, utraciła swoje podstawowe funkcje bezpieczeństwa - podała MAEA.

Ukraina oskarżyła Rosję o atak na Czarnobyl 14 lutego 2025 roku, czemu Kreml zaprzeczył. Dron uderzył w NSC, wywołując pożar i uszkadzając otaczającą ją osłonę ochronną. Nad-

zór jądrowy zalecił remont ogromnej stalowej konstrukcji, którą postawiono kilka lat temu, aby umożliwić prace oczyszczające i zapewnić bezpieczeństwo obiektu.

Ośłona ochronna to masywna, łukowata stalowa konstrukcja zbudowana na terenie elektrowni w Czarnobylu, aby przykryć zniszczony reaktor nr 4 i zabezpieczyć jego materiały radioaktywne.

Budowę kolosalnego hangaru ukończono w 2019 roku, a w założeniu miał przetrwać 100 lat i jest kluczowy w zabezpieczeniu tego miejsca.

26 kwietnia 1986 r. w reaktorze nr 4 w Czarnobylu (ówczesne ZSRR) doszło do eksplozji i rozprzestrzeniły się radioaktywne cząstki na obszarach Ukrainy, Białorusi, Rosji i poza nią.



Uszkodzona przez atak dronów osłona w Czarnobylu nie spełnia już swojej ochronnej funkcji

FOT. TWITTER

Trump rozczarowany, Zelenski będzie rozmawiać z Europą

Oprac. Karolina Wrońska
Kijów

- Nowy tydzień będzie obfitował w wydarzenia dyplomatyczne związane z wysiłkami na rzecz zakończenia wojny w Ukrainie - zapowiedział prezydent Ukrainy.

- Rozpoczynamy nowy tydzień aktywności dyplomatycznej - będą konsultacje z europejskimi przywódcami. Przede wszystkim dyskutowane będą kwestie bezpieczeństwa, pakiety wsparcia dla naszej obronności, długoterminowe finansowanie Ukrainy. Oczywiście będziemy rozmawiać również o wspólnym stanowisku negocjacyjnym - poinformował Wołodymyr Zełenski.

Prezydent Ukrainy poinformował w sobotę, że przeprowadził rozmowę telefoniczną ze specjalnym wysłannikiem USA Steve'em Witkoffem i zięciem prezydenta USA Donalda Trumpa Jaredem Kushnerem na temat kluczowych kwestii dotyczących zakończenia rozlewu krwi i zapobieżenia kolejnej zbrojnej agresji Rosji.

Zełenski podkreślił, że niektóre kwestie wymagają osobistych spotkań i rozmów na najwyższym szczeblu. - Niektóre kwestie można omówić tylko osobiście: Umierow i Hnatow będą mi zgłaszać tematy, a ja będę rozmawiał z przywódcami Europy. Mamy zaplano-



FOT. JULIA DEMAREE NIKHSON/AP/EAST NEWS

Prezydent USA powiedział w niedzielę, że jest „nieco rozczarowany” faktem, że prezydent Ukrainy nie zajął się amerykańską propozycją zakończenia wojny z Rosją

wane spotkania w Londynie, a także w Brukseli - dodał Zełenski. Jednocześnie wyraził podziękowanie Witkoffowi i Kushnerowi za - jak się wyraził - gotowość prowadzenia negocjacji 24 godziny na dobę przez 7 dni w tygodniu.

Trump rozczarowany prezydentem Ukrainy

Donald Trump skrytykował Wołodymyra Zełenskiego po tym, jak amerykańscy i ukraińscy negocjatorzy zakończyli w sobotę rozmowy mające zawieźć różnice zdań w planu pokojowym przygotowanym

przez USA. W niedzielę wieczorem Trump zasugerował, że ukraiński przywódca wstrzymuje rozmowy.

- Jestem trochę rozczarowany, że prezydent Zełenski jeszcze nie zapoznał się z tą propozycją. Jego naród ją uwielbia, ale on nie - stwierdził

„Jestem trochę rozczarowany, że prezydent Zełenski jeszcze nie zapoznał się z tą propozycją. Jego naród ją uwielbia, ale on nie”

Trump w rozmowie z dziennikarzami.

Prezydent dodał: Uważam, że Rosja jest z tym w porządku, ale nie jestem pewien, czy Zełenski jest z tym w porządku. Jego naród ją uwielbia, ale on nie jest gotowy.

Trump utrzymuje z Zełenskimi napięte stosunki od objęcia drugiej kadencji w Białym Domu, twierdząc, że wojna to marnotrawstwo pieniędzy amerykańskich podatników. Trump wzywał też Ukraińców do oddania Rosji okupowanych ziem, aby zakończyć konflikt. PAP

Koniec pokoju między Tajlandią a Kambodżą?

Kazimierz Sikorski
Bangkok

Tajlandia rozpoczęła naloty wzdłuż spornej granicy z Kambodżą. Oba kraje oskarżają się o ataki, a wynegocjowane zawieszenie broni wisi na włosku.

Porozumienie zawarte przy wsparciu USA przyniosło kilka miesięcy spokoju, jednak relacje między oboma państwami ponownie się pogarszają. Umowa o zawieszeniu broni podpisana w październiku może legnąć w gruzach.

Rzecznik tajskiej armii, generał Winthai Suvarree, stwierdził, że siły Kambodży jako pierwsze otworzyły ogień. Jeden tajski żołnierz zginął, rannych zostało czterech innych. Miejscową ludność ewaku-

owano z zagrożonych stref w bezpieczne miejsce.

- Tajskie samoloty uderzyły w cele wojskowe w kilku miejscach - mówił generał, dodając, że był to odwet za wkroczenie kambodżańskiego wojska na terytorium Tajlandii.

Kambodża odrzuciła te oskarżenia, obwiniając Tajlandię, że zaatakowała jako pierwsza. Zawarty przy mediacji Stanów Zjednoczonych rozejm, który zakończył konflikt między sąsiednimi krajami, stanął pod znakiem zapytania, gdy niedawno tajscy żołnierze zostali ranni przez miny lądowe. Obie strony nadal oskarżają się o odpowiedzialność za te incydenty.

Oba kraje powinny oczyścić wspólną granicę z pozostałymi ładunków wybuchowych po poprzednich konfliktach, jednak zakorzeniona wrogość między nimi wciąż trwa.

Oprac. Karolina Wrońska
Bruksela

Przywódcy siedmiu państw UE zaapelowali o szybkie przyjęcie unijnego mechanizmu wsparcia Ukrainy opartego na tzw. pożyczce reparacyjnej wykorzystującej zamrożone rosyjskie aktywa.

„Czas jest najważniejszy. Podejmując decyzję w sprawie pożyczki reparacyjnej na szczycie UE w grudniu, mamy szansę wzmocnić pozycję Ukrainy w jej obronie i zapewnić jej lepszą pozycję do negocjacji sprawiedliwego i trwałego pokoju” - czytamy w liście do przewodniczącego Rady Europejskiej Antonia Costy oraz szefowej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen.

Sygnatariusze podkreślili w nim, że od początku rosyjskiej



FOT. WOJCIECH WOJTEKIEWICZ

Wśród sygnatariuszy listu jest m.in. Donald Tusk

inwazji w 2022 r. Europa konsekwentnie wspiera Ukrainę zarówno z powodów moralnych, jak i z uwagi na własne bezpieczeństwo, bo Rosja zagraża także innym krajom.

Szefowie państw i rządów wyrazili pełne poparcie dla pro-

pozycji Komisji Europejskiej dotyczącej pożyczki opartej na zamrożonych rosyjskich aktywach w UE. Ich zdaniem jest to rozwiązanie „najbardziej wykonalne finansowo i politycznie realistyczne”, a zarazem zgodne z zasadą, że agresor powinien zapłacić za wyrządzone szkody.

Pod listem podpisali się: premier Tusk, premier Estonii Kristen Michal, premier Finlandii Petteri Orpo, premier Irlandii Michael Martin, premier Łotwy Evika Silina, prezydent Litwy Gitanas Nausėda oraz premier Szwecji Ulf Kristersson.

Kancelarz Niemiec Friedrich Merz wspólnie z von der Leyen próbowali przekonać w piątek premiera Belgii Barta de Wevera do użycia zamrożonych rosyjskich aktywów. Spotkanie w siedzibie belgijskiego premiera zakończyło się jednak bez uścisku dłoni liderów.

Zgodnie z propozycją KE zamrożone od 2022 r. aktywa rosyjskiego banku centralnego mają zostać wykorzystane do sfinansowania pożyczki reparacyjnej dla Ukrainy. Ta ma oddać pieniądze, gdy Rosja wypłaci jej odszkodowanie za straty wojenne.

Do tego rozwiązania nie jest przekonana Belgia, w której znajduje się izba rozliczeniowa Euroclear przechowująca większość zamrożonych środków. Premier de Wever wielokrotnie powtarzał, że Belgia nie jest gotowa na takie rozwiązanie, ponieważ obawia się, iż będzie musiała sama wypłacić pieniądze Rosji, jeśli ta wygra w sądzie.

Propozycja użycia rosyjskich aktywów, z którą wyszła w środę KE, nie wymaga zgody wszystkich 27 stolic UE, lecz większości kwalifikowanej, którą tworzy 15 państw członkowskich stanowiących 65 proc. ludności. PAP

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,63

EURO
1 EUR

4,22

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,51

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,83

JEN
100 JPY

2,33

DANE WG NBP Z DNIA 08.12.2025, G. 12:00

Zapowiadano trzęsienie ziemi na rynku pracy. Rewolucja jest, ale iluzoryczna

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

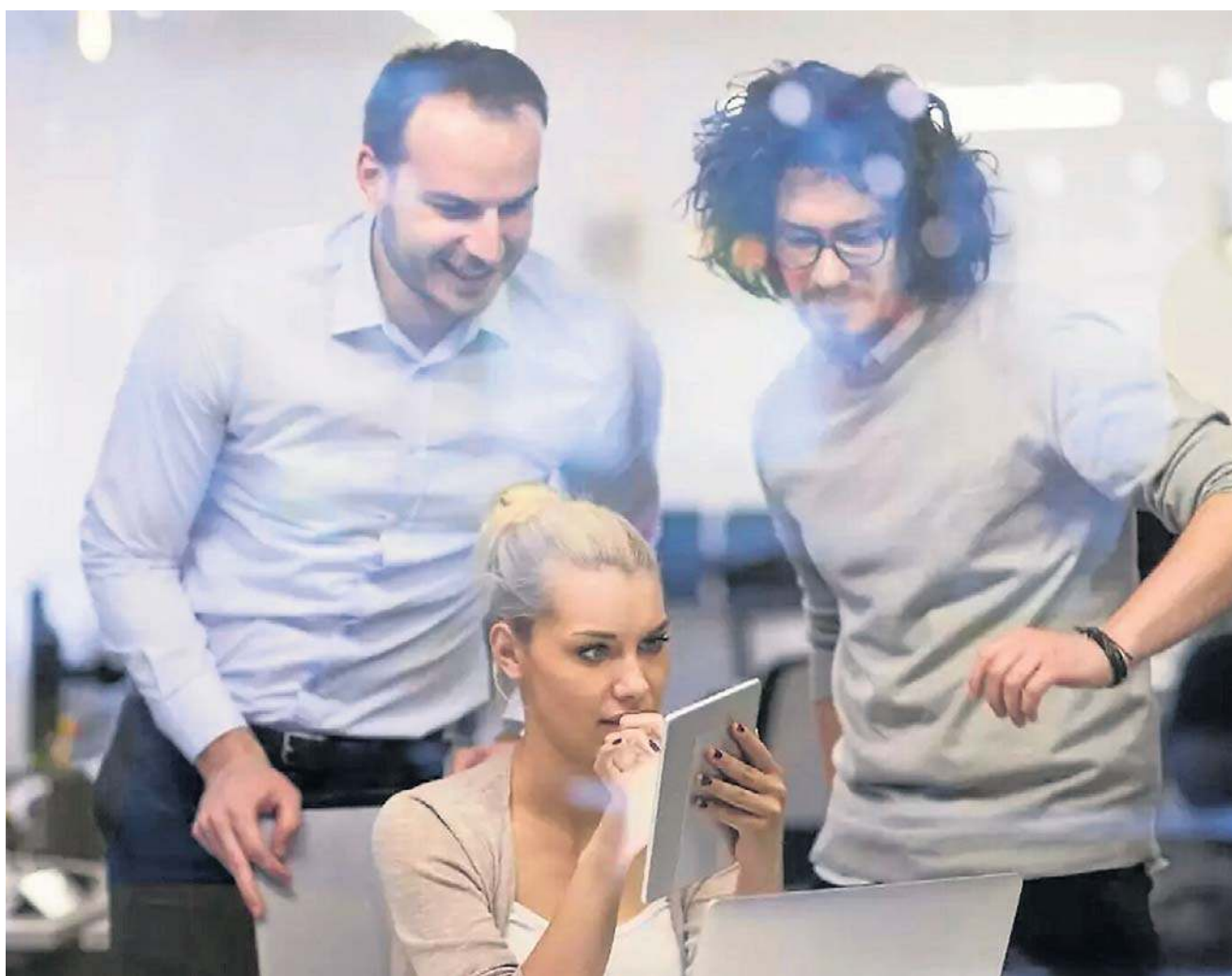
Zapowiadane z dużym rozmachem przepisy o jawności płac w firmach niewiele zmieniają. Pierwszy etap ich wdrożenia zaplanowano na 24 grudnia 2025 roku. W praktyce pracodawcy niechętni zmianom nie będą zmuszeni do zmiany swoich obecnych praktyk.
- Nowe przepisy tak naprawdę nie zmieniają znacząco pozycji kandydatów i kandydatek do pracy
- przyznaje Paulina Król, dyrektor ds. kadr i operacji w No Fluff Jobs.

24 grudnia 2025 roku wejdą w życie nowe przepisy dotyczące jawności wynagrodzeń. Pracodawcy będą zobligowani do przekazania informacji na temat poziomu wynagrodzenia już na etapie rekrutacji. To jedynie część przepisów, które mają zostać wdrożone do 7 czerwca 2026 roku i które są podyktowane unijną dyrektywą.

Nowe przepisy o jawności płac są jedynie (a może aż) początkiem dyskusji na temat wynagradzania. Na razie niewiele zmieniają w firmach

Czy tak szumnie zapowiadana ustawa rzeczywiście oznacza rewolucję na rynku pracy? W praktyce przepisy niewiele zmieniają.

- Nowe przepisy nie zmieniają znacząco pozycji kandydatów i kandydatek. Kwota lub przedział początkowego wynagrodzenia muszą zostać podane z odpowiednim wyprzedzeniem, nadal jednak istnieje możliwość przeciągania momentu ich ujawnienia do ostatniej chwili - mówi Paulina Król, dyrektor ds. kadr i operacji w No Fluff Jobs, polskiego portalu z ofertami pracy m.in. dla IT.



Przepisy o jawności wynagrodzeń, które mają wejść w życie 24 grudnia, niewiele zmieniają

Pracodawca będzie musiał podać wysokość pensji przed zatrudnieniem kandydata - taka zasada już teraz obowiązuje

Informacje o proponowanych zarobkach będą musiały zostać przekazane na piśmie, w postaci papierowej bądź elektronicznej, w ogłoszeniu o pracę, przed rozmową kwalifikacyjną lub przed nawiązaniem stosunku pracy. Zamieszczenie kwot w ofertach jest więc jedynie jedną z możliwości.

- To niewątpliwie duże rozczarowanie dla kandydatów, dla których informacje te są kluczowe w ocenie, czy dana

oferta pracy jest dla nich atrakcyjna i czy proponowany przedział finansowy odpowiada ich oczekiwaniom. Nie ulega jednak wątpliwości, że to dopiero początek zmian w zakresie transparentności wynagrodzeń - mówi nam Anna Tietianiec, ekspert rynku pracy w Manpower.

Tymczasem większość pracowników (73% - w badaniu Manpower) uważa, że wynagrodzenia osób zajmujących to samo stanowisko w organizacji powinny być jawne. Na tego typu zmiany będziemy musieli jeszcze poczekać.

- Przepisy wymagają m.in., żeby wynagrodzenie lub jego przedział oparte było na obiektywnych, neutralnych kryte-

riach, w szczególności pod względem płci. Jeżeli jednak u pracodawcy nie funkcjonuje siatka płac, to poza skrajnymi przypadkami trudno będzie zweryfikować, czy w danym przypadku podane widełki spełniały te wymogi. Bez kompleksowego wdrożenia dyrektywy obecna nowelizacja może niewiele zmienić w praktyce - twierdzi prawnik Wojciech Kwiatkowski, zastępca dyrektora w kancelarii KPMG Law.

Opracowanie spójnej polityki płacowej może być wyzwaniem dla przedsiębiorców i wymaga czasu

Z perspektywy pracodawców rozciągnięcie w czasie

wdrożenia dalszych regulacji w tym zakresie daje czas na uregulowanie polityki płacowej i wyeliminowanie potencjalnych nierówności.

- Wdrożenie unijnej dyrektywy to złożony proces. Firmy widzą związane z tym wyzwania, wskazują na trudności w weryfikacji polityk płacowych i ewentualnym uzasadnianiu różnic, a także na możliwe napięcia oraz prawdopodobny wzrost oczekiwań ze strony pracowników - uważa Piotr Wajgielt, executive manager w firmie Wyser.

Na tym etapie pracodawcy niechętni zmianom nie będą zmuszeni do znaczącej zmiany swoich obecnych praktyk, aby pozostać w zgodzie z prawem.

Nowelizacja nie niesie za sobą negatywnych skutków dla pracodawców, nie przewidują też nowych sankcji. Natomiast pełne wdrożenie przepisów, obejmujące m.in. raportowanie i sankcje, powinno nastąpić do 7 czerwca 2026 roku.

Przepisy o jawności płac - co naprawdę zmieni się w procesie kadrowym i rekrutacyjnym

Nowe przepisy o jawności płac - pierwszy etap, wdrożenie 24 grudnia 2025 roku:

- jawność wynagrodzeń na etapie rekrutacji - przepisy nie wymagają, aby widełki płacowe znajdowały się w samym ogłoszeniu; pracodawca informację o pensji podaje najpóźniej przed przedstawieniem propozycji zatrudnienia;

- kandydat może zapytać o wysokość zarobków na początku rekrutacji, ale pracodawca nie musi odpowiedzieć;
- pracodawca nie może pytać kandydata o wcześniejsze zarobki.

Drugi etap, który ma być wdrożony do 7 czerwca 2026 roku:

- kandydat będzie mógł uzyskać informacje na temat średniego poziomu wynagrodzeń osób wykonujących tę samą lub równorzędną pracę przy podziale na płeć;
- pracodawca powinien posiadać „jasne, neutralne płciowo zasady podejmowania decyzji o wynagradzaniu”, a pracodawca powinien mieć uporządkowany system płac;
- firmy zatrudniające co najmniej 100 osób będą musiały regularnie raportować różnice w wynagrodzeniach kobiet i mężczyzn;
- pracownicy mają zyskać prawo do roszczeń, jeśli uznają, że naruszono ich prawo do równego traktowania.

©P

Blisko 5 mln Polaków odłożyło już ponad 42 mld zł. Czy oszczędzanie w PPK ma sens?

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

Pracownicze Plany Kapitałowe (PPK) przyciągają coraz większą rzeszę pracowników, którzy odkładają część swojej pensji.

W połowie listopada poinformowano, że łączna wartość aktywów netto zgromadzonych w funduszach zdefiniowanej daty przekroczyła już 42,6 miliarda złotych. Pieniądze gromadzone w PPK są prywatną własnością uczestnika. Podlegają dziedziczeniu oraz podziałowi w przypadku rozwodu.

W najnowszym, listopadowym Biuletynie PPK okazuje się, że łączna wartość aktywów netto zgromadzonych w funduszach zdefiniowanej daty przekroczyła imponujące 42,6 mld zł. Co więcej, biuletyn wskazuje na rekordowe zyski uczestników, sięgające niemal 200%. W programie aktywnie oszczędza już 4,97 miliona Polaków.

Zdaniem Marty Damm-Świerkockiej, członkini zarządu PFR Portal PPK, średnio co 4 minuty do PPK przystępuje trzech nowych pracowników. W największych firmach już ponad 8 na 10 pracowników należy do PPK.

Ile realnie zyskał więc uczestnik PPK do tej pory?

W biuletynie PPK przedstawiono kalkulację dla osoby zarabiającej 5300 zł (a później 7000 zł), która oszczędza w programie od grudnia 2019 roku. W zależności od funduszu jej stopa zwrotu wyniosła od 138% do 198%. W praktyce oznacza to, że na jej rachunku znajduje się obecnie od 11 380 zł do 16 420 zł więcej niż sama wpłaciła. Na tę kwotęłożyły się wpłaty pracodawcy oraz dopłaty od państwa, a wszystko to zostało pomnożone przez wyniki inwestycyjne funduszy.

Jeśli ktoś ma wątpliwości, to może skorzystać z wielu dostępnych kalkulatorów, które pokazują, jak zmieni się poziom oszczędności w zależności od wybranych opcji.

Warto w tym momencie zauważyć, że w przypadku PPK to właśnie wiek danego pracownika będzie miał zasadnicze znaczenie i wpływ na wysokość stopy zwrotu, ponieważ środki są inwestowane w Fundusze Zdefiniowanej Daty (FZD), które dopasowują poziom ryzyka do wieku uczestnika. Dla osoby w wieku 25 lat Fundusz Zdefiniowanej Daty (np. FZD 2060, FZD 2065) ma najbardziej



Lepiej oszczędzać w banku, w PPK, świnie skarbonce, a może w „skarpecie”?

agresywny profil inwestycyjny (większy udział akcji), co w długim terminie ma potencjał do osiągnięcia wyższej stopy zwrotu.

PPK po 12 miesiącach przyniesie więcej niż lokata bankowa

Oczywista różnica jest taka, że w przypadku lokaty bankowej po określonym terminie środki można wypłacić wraz z odsetkami pomniejszone o podatek bankowy. W przypadku PPK taka sytuacja nie jest możliwa, choć są pewne wyjątki dotyczące wypłaty części środków (o czym piszemy poniżej). Z drugiej strony zerwanie lokaty przed terminem nie jest korzystne.

Wracając do naszej oferty lokat bankowych (zakładanych po 15 listopada) to np. oprocentowanie na okres 3 miesięcy wynosi najczęściej od 3,5% do 5,3%, a na przykład w In-Banku oprocentowanie na 12 miesięcy wynosi 5,15%. Należy jednak zwrócić uwagę na odpowiednie wymagania stawiane przez różne banki (nowe środki, wymóg założenia konta osobistego itd.). Natomiast procentowa kolejna obniżka stóp procentowych wpłynie na wysokość oprocentowania lokat i kont oszczędnościowych.

W celu uproszczenia obliczeń zakładamy, że pensja wynosi 5000 zł brutto. Z tej kwoty pracownik odprowadza miesięcznie 2% brutto (100 zł), a pracodawca dokłada 1,5% wynagrodzenia brutto (75 zł). Są to podstawowe założenia, gdyż istnieje możliwość niewielkiego podniesienia tych procentów. Dodatkowo państwo dokłada 250 zł jako wpłatę powitalną i roczną dopłatę w wysokości 240 zł. Łączna wartość konta po roku wynie-

sie 2590 zł, a jeśli dołożymy średnią stopę zwrotu na poziomie 6% (ok. 155 zł), to po 12 miesiącach na koncie będzie znajdowało się około 2745 zł.

Stopa zwrotu może się nieznacznie różnić, biorąc pod uwagę wiek oszczędzającego. Jednak dodając do tego wpłaty państwa, to znacząco poprawia to stan konta PPK danego pracownika.

Sytuacja po 10 latach odkładania

PPK jest dodatkowym węzłem oszczędnościowym, który pozwala zebrać środki na okres emerytalny. Dlatego warto jeszcze sprawdzić, jak zmieni się wartość konta, zakładając, że osoba mając 25 zaczęła odkładać w PPK.

Przy założeniu 6% średniej stopy zwrotu i dodając wszystkie wpłaty państwa, to po 10 latach oszczędzania w PPK nasz 35-latek na rachunku będzie miał ponad 31 000 zł.

To pokazuje także, że PPK ma potencjał być ponaddwukrotnie bardziej efektywne niż oszczędzanie tej samej kwoty własnej na lokacie. Wynika to przede wszystkim z dopłat pracodawcy i państwa, które niemal podwajają kapitał wpłacony na start, zanim jeszcze włączy się efekt inwestycyjny.

PPK dobrym instrumentem wspierającym rynek kapitałowy

Warto dodać, że środki wpłacane na PPK są pośrednio inwestowane między innymi na rynku w akcje spółek notowanych na GPW w Warszawie czy w obligacje skarbowe. To oznacza, że rosnąca wartość środków gromadzonych w PPK będzie miała coraz większy wpływ także na rynek kapita-

łowy i całą gospodarkę. Zdaniem ekspertów sam mechanizm jest pozytywny, ale może warto rozważyć dodatkową opcję dla pracowników.

- To, co należałoby zrobić z PPK, to moim zdaniem zwiększyć limity wpłat. Obecne poziomy są zbyt niskie. Owszem, dla osób o niskich i średnich dochodach, z dopłatami państwa i pracodawcy, system ten daje bardzo wysokie stopy zwrotu, ale nominalnie te kwoty nie są duże. Ideą planów kapitałowych powinno być zgromadzenie jak największej sumy na przyszłość - powiedział „Strefie Biznesu” Piotr Szulec, prezes Skarbiec TFI.

Jego zdaniem mogłoby to stać się kołem zamachowym dla giełdy i całej gospodarki, gdyby do PPK płynęło więcej środków.

- Oczywiście możliwość częściowej wypłaty środków powinna pozostać - to w końcu pracownicze plany kapitałowe, które miały zachęcać Polaków do oszczędzania. Nikt nie mówił, że trzeba odkładać przez 30 lat. Chodziło o to, by nauczyć Polaków, jak to robić - odkładać tyle, ile mogą, a później ewentualnie podzielić środki na różne cele. Jeśli ktoś potrzebuje części teraz, może ją wypłacić, a resztę trzymać przez kolejne 20 lat - wyjaśnił Szulec.

Prezes uważa, że PPK to bardzo dobry program, który byłby jeszcze lepszy, gdyby podwyższono limit wpłat np. do 10% lub umożliwiono uczestnikom samodzielne dopłacanie własnych środków.

Środki z PPK po 60. roku życia

Uczestnik PPK sam podejmuje decyzję o formie i terminie wypłaty środków. Od wy-

branego przez niego wariantu zależą skutki podatkowe wypłaty.

Po 60. roku życia można skorzystać ze środków zgromadzonych w PPK, dokonując wypłaty 25% swoich oszczędności jednorazowo i 75% oszczędności w 120 miesięcznych ratach (można zdecydować się na większą liczbę rat).

Można też wypłacić 100% oszczędności w minimum 120 miesięcznych ratach. Obie te formy wypłaty są zwolnione z podatku od zysków kapitałowych (tzw. podatku Belki).

Należy jednak pamiętać, że jeśli uczestnik zdecyduje się na wypłatę 75% lub 100% środków w minimum 120 ratach, ale wysokość pierwszej raty - wyliczona przez podzielenie zgromadzonych oszczędności przez zadeklarowaną liczbę rat - będzie mniejsza niż 50 zł, środki zostaną wypłacone jednorazowo. Uczestnik PPK będzie wówczas zobowiązany do zapłaty podatku od zysków kapitałowych wypracowanych przez 75% środków.

Uczestnik PPK może także zdecydować o jednorazowej wypłacie wszystkich zgromadzonych oszczędności lub w dowolnej liczbie rat, mniejszej niż 120. W takim przypadku również będzie musiał zapłacić „podatek Belki”.

Wypłata środków z PPK po ukończeniu 60 lat. Co jeszcze warto wiedzieć?

Ustawodawca przewidział również i taki scenariusz, że po ukończeniu 60 lat uczestnik PPK może także dokonać wypłaty transferowej swoich oszczędności: do zakładu ubezpieczeń (z którym zawarł umowę, na podstawie której - po osiągnięciu 60. roku życia - nabydzie prawo do świadczenia okresowego lub rzeczowego) albo na rachunek lokaty terminowej.

Taki uczestnik PPK może także wnioskować o wypłatę środków w formie świadczenia małżeńskiego, jeżeli jego małżonek - na rzecz którego umowa o prowadzenie PPK została zawarta z tą samą instytucją finansową - również osiągnął 60. rok życia i małżonkowie wspólnie oświadczą, że chcą skorzystać z wypłaty świadczenia małżeńskiego.

W razie złożenia wniosku o wypłatę środków w formie świadczenia małżeńskiego instytucja finansowa otworzy wspólny rachunek PPK dla małżonków, zwany „rachunkiem małżeńskim”. Świadczenie małżeńskie jest wypła-

cane w minimum 120 miesięcznych ratach.

Środki można wypłacić wcześniej, ale...

Wypłata środków z PPK przed 60. rokiem życia jest możliwa, ale tylko w określonych sytuacjach, i będzie to wiązało się z ewentualnymi zobowiązaniami podatkowymi.

Przewidziano jednak dwie szczególne sytuacje umożliwiające wypłatę środków z PPK przed 60. rokiem życia bez obowiązku zapłaty zryczałtowanego podatku dochodowego. Tak jest w przypadku wypłaty do 25% środków (bez obowiązku zwrotu tych środków na rachunek PPK) w razie poważnego zachorowania uczestnika PPK, jego małżonka lub dziecka.

W przypadku wypłaty do 100% środków z rachunku PPK na pokrycie wkładu własnego w związku z zaciągnięciem kredytu hipotecznego np. na zakup mieszkania, jeśli zostaną one - w terminie określonym w umowie z instytucją finansową - zwrócone na rachunek PPK.

Wcześniejsza wypłata możliwa, ale już z podatkiem

Jak podaje portal mojppk.pl, uczestnik PPK może w dowolnym momencie wypłacić pieniądze zgromadzone na jego rachunku PPK - także przed ukończeniem 60. roku życia. Zwrot środków następuje na wniosek uczestnika, złożony wybranej instytucji finansowej. Pracownik otrzyma zgromadzone przez siebie oszczędności pomniejszone o:

- podatek od zysków kapitałowych;
- 30% środków pochodzących z wpłat pracodawcy - informacja o pobranych 30% zostanie zaewidencjonowana na koncie ubezpieczonego w ZUS jako jego składka na ubezpieczenie emerytalne, należąca za miesiąc, w którym została przekazana (wpłaty pracodawcy, które wpływały do PPK, były wcześniej zwolnione ze składek na ubezpieczenia społeczne);
- środki pochodzące z dopłat od państwa.

Każdy pracownik ma oczywiście wybór, czy pozostać w systemie PPK, czy zrezygnować z oszczędzania w nim. Gromadząc oszczędności do 60. roku życia, możemy zyskać jednak najwięcej, biorąc pod uwagę wpłaty uzyskiwane od pracodawcy, dopłaty od państwa oraz preferencje podatkowe. ©©

Rosyjski sabotaż to dopiero początek? Polskie firmy ruszają bronić nieba

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Rosyjski sabotaż kolejowy, podpalenia infrastruktury i wojna hybrydowa - Polska weszła w okres bezprecedensowych zagrożeń, a dotychczasowe systemy bezpieczeństwa są niewystarczające. W rozmowie ze Strefą Obrony Paweł Czachowski, prezes Polskiego Holdingu Obronnego, mówi wprost: technologie są dostępne, ale państwowe i prywatne podmioty często nadal operują rozwiązaniami sprzed lat, które nie odpowiadają dzisiejszym realiom. Ostrzega również przed brakiem kadr i nadchodzącą „klęską urodzaju” w polskiej zbrojeniówce.

Nasilające się incydenty sabotażowe w Polsce - od podpalenia po ingerencje w infrastrukturę krytyczną - unaocznili skalę zagrożeń w czasie wojny hybrydowej. Jak podkreśla Paweł Czachowski, prezes Polskiego Holdingu Obronnego, część instytucji wciąż opiera swoją ochronę na przestarzałych systemach bezpieczeństwa.

- Systemy ochrony zaprojektowane dwa, trzy czy pięć lat temu na pewno nie są tymi, które ochronią nas dzisiaj, kiedy mamy sytuację wojny hybrydowej - tłumaczy Czachowski.

Technologia jest, ale trzeba ją wdrażać

Prezes PHO podkreśla, że nowoczesne narzędzia - od zaawansowanego monitoringu z AI po systemy antydronowe - są już dostępne na polskim rynku. Problemem pozostaje ich wdrożenie oraz odpowiednie podejście do projektowania ochrony.

- Jeżeli nie mamy systemu, to nawet nie wiemy, że nam coś wleciało. Połowa sukcesu jest wtedy, gdy wiemy i możemy namierzyć operatora - dodaje.

Czachowski zwrócił uwagę, że wykrywalność dronów może sięgać nawet 100 procent, ale w wielu lokalizacjach ogranicza ją ukształtowanie terenu czy gęsta zabudowa. Dodaje, że w miejscach, gdzie nie można stosować zagłuszania, rozwiązaniem są drony intercepcyjne.

Indywidualne podejście do infrastruktury

Zdaniem prezesa PHO nie istnieje jedno uniwersalne rozwiązanie, które zabezpieczy wszystkie typy obiektów.

- Każda infrastruktura wymaga oddzielnego zaprojektowania systemów ochrony i zastosowania rozwiązań dostępnych już dziś na rynku - zaznacza. Czachowski podkreśla również, że w razie globalnych kryzysów dostawcy zagraniczni będą obsługiwać przede wszystkim własne rynki, dla-



Sylwetki ciężkich dronów na tle zachodzącego słońca

tęgo współpraca z polskim przemysłem staje się kluczowa.

PHO bliżej ochrony niż produkcji broni

W rozmowie prezes wyznał, dlaczego Polski Holding Obronny funkcjonuje obok Polskiej Grupy Zbrojeniowej.

- Po podziale zajęliśmy się bardziej bezpieczeństwem i ochroną, także dla spółek z grupy PGZ, a nie produkcją sprzętu - podkreślił.

PHO współpracuje z Agencją Uzbrojenia, natomiast - jak zaznaczył - z Ministerstwem Obrony Narodowej jeszcze nie prowadzi projektów. Część wcześniejszych kontraktów zagranicznych jest obecnie wygaszana, ponieważ holding skupia się na rynku krajowym.

Największym zagrożeniem brak kadr, nie brak technologii

Jednym z największych wyzwań sektora obronnego jest

niedobór wysoko wykwalifikowanych specjalistów. Choć powstają nowe linie produkcyjne amunicji, a środki publiczne rosną, brakuje ludzi, którzy mogliby obsługiwać coraz bardziej zaawansowane systemy.

-Systemy są coraz bardziej skomplikowane, ale na rynku nie ma pracowników z odpowiednimi kwalifikacjami - dodał prezes.

Czachowski apeluje o zmiany legislacyjne dotyczące uprawnień pracowników ochrony

oraz kierunkowe szkolenia dla operatorów nowoczesnych systemów.

„Klęska urodzaju” w polskiej zbrojeniówce

Wbrew głosom o brakach amunicji prezes PHO jest przekonany, że produkcja w Polsce znacząco wzrośnie w najbliższych latach. Większe wyzwanie może stanowić... nadmiar zamówień. Największym ryzykiem jest klęska urodzaju - że polski sektor zbrojeniowy nie podoła rosnącym zamówieniom.

Duże środki z programów rządowych powinny - jego zdaniem - trafić do krajowych firm, które równolegle muszą inwestować w nowe moce produkcyjne i technologie.

Przyszłość bezpieczeństwa zależy od ludzi

Choć technologie antydronowe, monitoring z AI i systemy ochrony są dostępne, ostatecznie decydujący będzie czynnik ludzki. Bez szeroko zakrojonego programu szkolenia i zatrzymywania specjalistów w kraju modernizacja systemów bezpieczeństwa może wyhamować. - Musimy zatrzymać inżynierów w kraju albo ściągnąć ich z powrotem, bo inaczej nie będziemy konkurencyjni - podkreśla Czachowski.

©P

Pierogi i kapusta w cenie kawioru. Tak zostajesz sponsorem świątecznego jarmarku

Agata Wodzień-Nowak
agata.wodzien@polskapress.pl

Nawet jeśli bigos będzie zbyt kwaśny, churrosy powinny wynagrodzić niesmak. W tym roku bywa, że i słodka przekąska zawodzi. Trwają jarmarki bożonarodzeniowe w największych miastach Polski. Pierogi, grzane wino, barszcz, ale też pielmieni i langosze do świąt muszą zarobić na ich sprzedawców i drogie stoisko. Zapachy kuszą, ale cena niekiedy odstrasza.

Jarmarki bożonarodzeniowe w Polsce to prawdziwe świąteczne centra handlowe i gastronomiczne. Można na nich znaleźć szeroki asortyment produktów, który zazwyczaj dzieli się na trzy główne kategorie: rękodzieło i ozdoby, regionalne smakołyki oraz ciepłe napoje i potrawy.

Co roku tradycyjne polskie smaki przepłatają się ze specjalnymi z różnych zakątków świata. Kto ma ochotę na pierogi z kapustą i grzybami, oscypek albo makowca, niekiedy musi najpierw ominąć budki z węgierskimi langoszami i hiszpańskimi churrosami. Te ostatnie mają chrupać, a bywa, że wgrzane się w tłuszcz za minimum 25 zł, bo na przykład tyle kosztuje najmniejsze opakowanie.

Wystawcy jarmarków świątecznych starają się wybierać pewniaki, bo jeśli sprzedaż nie będzie szła, zamiast zarobku zaczną liczyć stratę. A tego w złotym sezonie dla handlu nikt nie chce.

Przed Bożym Narodzeniem klient jest w stanie wydać więcej, by poczuć klimat i jest bardziej skłonny głębiej sięgnąć do kieszeni, nawet jeśli kubeczek grzanego wina kosztuje 20-30 zł, a mała miseczka bigosu 28 zł. Czy 250 ml aroma-

tycznego gorącego napoju musi aż tyle kosztować?

Zaglądamy do cenników jarmarków bożonarodzeniowych 2025, ale nie tych przeznaczonych dla klientów stoisk, lecz dla wystawców.

Na początek cennik prestiżowego jarmarku w Gdańsku. Ile trzeba zapłacić na stoisko pod rzemiosło, artystów i artykuły spożywcze? W strefie premium na Targu Węglowym - Drodze Królewskiej 10,8 tys. zł za stragan 6 mkw., poza tą strefą 9950 zł. Większy domek (8 mkw.) to już koszt 13,7 tys. w strefie premium i 13 tys. poza nią.

Dodatkowy koszt to wypożyczenie lady, koszt doprowadzenia prądu 1,1 tys. zł (rozliczenie wg licznika), dystrybutor wody 500 zł.

Gastronomia płaci od 7,6 tys. zł za domek 6 mkw., 9,5 tys. zł za 8 mkw. i 12,7 tys. zł za 8 mkw. z wyposażeniem, czyli okap

z wentylatorem, stoły, lady i panel ścienny.

Tańszy jest kram o powierzchni 2 mkw. (4,9 tys. zł), ale już powierzchnia typu kontener kosztuje 15 tys. zł. To nie koniec. Trzeba zapłacić prowizję od przychodu w wysokości 10 procent.

Inny przykład pochodzi z Bydgoszczy. Tu opłata za uczestnictwo w jarmarku składa się z opłaty eksploatacyjnej z tytułu najmu stoiska i różnicowanej kwoty zależnej od rodzaju towaru wskazanego przez wystawcę w karcie zgłoszenia: 3,3 tys. zł brutto - produkty rękodzielnicze wyrabiane przez wystawcę, produkty naturalne (ekologiczne, organiczne); 4 tys. zł brutto - artykuły i produkty masowej produkcji (skarpety, czapki, szale, stroiki, figurki i ozdoby świąteczne); 5 tys. zł brutto - artykuły spożywcze;

6 tys. zł brutto - gastronomia (bez sprzedaży alkoholu); 10 tys. zł brutto - gastronomia ze sprzedażą alkoholu oraz sprzedaż alkoholu.

Koszt wyłączności obejmuje - oprócz ceny podanej w regulaminie za najem domku - 10 000 zł brutto.

Koszt stoiska to dla wystawcy dopiero część wydatków. Swoje kosztuje towar i zatrudnienie pracowników, często sezonowych. Praca na jarmarkach bożonarodzeniowych w dużych polskich miastach (takich jak Kraków, Wrocław, Poznań czy Gdańsk) to jedna z najstabilniejszych ofert zatrudnienia sezonowego w okresie zimowym.

Najczęściej poszukiwani są pracownicy do bezpośredniej obsługi stoisk, w tym do sprzedaży jedzenia i napojów, oraz upominków, ozdób i słodczych.

Praca rozpoczyna się zazwyczaj około 21 listopada i trwa standardowo do 23 grudnia.

Należy jednak pamiętać, że w niektórych lokalizacjach jarmarki są otwarte dłużej - nawet do 7 stycznia 2026 roku.

Wymagania: kluczowe jest posiadanie książeczki do celów sanitarno-epidemiologicznych (sanepidowskiej). Ponadto, pracodawcy oczekują pozytywnego podejścia, umiejętności pracy z klientem oraz podstawowej znajomości języka angielskiego, co jest niezbędne w kontakcie z turystami.

Wynagrodzenie: stawki godzinowe kształtują się na poziomie 30-47 zł brutto. Najbardziej efektywni pracownicy mają szansę zarobić do 330 zł brutto za dzień pracy - wynika z danych grupy Progres.

Jest to szczególnie popularna forma dorabiania dla studentów i uczniów w wieku 16-26 lat, ponieważ wiele ofert jest celowo kierowanych do osób posiadających ten status.

Ten rynek rośnie nawet o 25% rocznie. Od zmian nie ma już odwrotu

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

- Rynek usług automatyzacji i usprawniania procesów m.in. księgowych w firmach rośnie globalnie na poziomie 25% rocznie. Okazuje się, że firm, które jeszcze się nie zdigitalizowały i nie przeszły na systemy cyfrowe, jest bardzo dużo. A to znaczy, że potencjał na rynku jest ogromny - mówi w rozmowie ze „Strefą Biznesu” dr Przemysław Soldacki, prezes AMODIT.

Popyt na usługi cyfryzacji i automatyzacji różnych procesów w firmach będzie tylko rósł

„Strefa Biznesu”: Czy jest duże zainteresowanie usprawnieniem np. działań księgowych lub HR w firmach? Dużo macie klientów? Dr Przemysław Soldacki, prezes AMODIT: Działamy na rynku od 15 lat i odnotowujemy systematyczny wzrost. W zasadzie co tydzień uruchamiamy wdrożenie u kolejnego klienta. Rynek globalnie rośnie na poziomie 25% rocznie. Okazuje się, że firm, które jeszcze się nie zdigitalizowały i nie przeszły na systemy cyfrowe, jest bardzo dużo. A to znaczy, że potencjał jest ogromny. W kolejnych latach popyt na usługi cyfryzacji i automatyzacji różnych procesów w firmach będzie tylko rósł. Oczywiście popyt napędzają również zmiany w prawie - myślę tu choćby o systemie KSeF, który ma być obowiązkowy od przyszłego roku. Ale mamy również klientów, którzy od dwóch lat korzystają z KSeF i teraz chcą już iść o krok dalej. Są też i tacy, którzy właśnie teraz wdrażają rozwiązania związane z tym systemem. Na rynku działają również firmy, które z tym



Koszt usprawnienia procesów księgowych w firmie może sięgać nawet miliona złotych rocznie w przypadku dużych firm

zwlekają. Ministerstwo zapowiedziało, że po wejściu w życie obowiązku korzystania z e-faktur te firmy, które jeszcze nie przejdą na nowy system, przez pewien czas nie będą miały naliczanych kar. Ale przecież i tak trzeba będzie go wdrożyć. W ostatecznym rozrachunku system jest korzystny, pomaga zaoszczędzić czas i pieniądze.

Na rynku działają małe firmy i duzi gracze, którzy oferują kompleksowe usługi

Czy na polskim rynku dużo jest firm takich jak wasza? Ten rynek jest zróżnicowany, bo działają na nim małe firmy, które proponują proste systemy i zajmują się jedynie rozwiązaniem jednego problemu, np. specjalizują się tylko w kwestiach kadrowych. Są też firmy takie jak nasza, które oferują kompleksowe usługi. Konkurencja na rynku jest, choć w naszym przy-

padku nie jest ona bardzo szeroka. Ścigamy się z innymi na zaoferowanie rozwiązań, które jak najlepiej rozwiążą jakiś problem w firmie i to jest zdrowa sytuacja. Jednocześnie, co też jest pewnym wyzwaniem, cały czas analizujemy zmiany w prawie i gwarantujemy klientowi, że nasza propozycja jest i będzie zgodna z nowymi regulacjami. Klient nie musi się obawiać, że coś w przepisach przeoczy - my możemy zapewnić obsługę systemu przez lata.

Jak w praktyce wygląda proces wyboru oferty przez klienta? Czy proponujecie gotowe rozwiązania, czy je przygotowujecie według preferencji firmy? Domyślam się, że klient może mieć bardzo ambitne oczekiwania, jeśli chodzi o usprawnienie pracy w jego organizacji. To prawda i przyznam, że różnie to wygląda. Niektórzy klienci konkretnie wskazują, co ich interesuje. Czasem otrzymujemy od nich precyzyjnie określoną specyfikację. Jesteśmy w stanie wykonać każdą usługę. Z tego względu, że obsługujemy bardzo dużo firm, widzimy, że pewne zagadnienia się powtarzają: wszystkie większe firmy mają przecież księgowość, HR czy dział prawny. My już wiemy, jak coś wdrożyć i jakie rozwiązanie będzie najlepsze w danej firmie. Mamy gotowe szablony i pomysły, i najczęściej

proponujemy je klientowi. Poza tym rozwiązania nie mogą być jakiegokolwiek, ale muszą ściśle odpowiadać zapisom w ustawie. Bywa i tak, że klient ma pewne oczekiwania, a my wyjaśniamy, dlaczego pewnych rozwiązań nie warto wdrażać lub lepszy byłby inny system.

Koszt wdrożenia rozwiązań polegających na usprawnieniu procesów w firmie może sięgać miliona złotych rocznie

Ile kosztuje wdrożenie takiego systemu?

Wiele zależy do zakresu prac i od wielkości firmy. Naszymi klientami są firmy, które mają kilkadziesiąt pracowników, ale obsługujemy też i takie, które mają po kilkadziesiąt tysięcy pracowników. Skala prac i koszty w obu przypadkach są inne. Natomiast taki minimalny koszt wdrażania rozwiązań polegających na zdigitalizacji procesów to kilka tysięcy złotych miesięcznie.

To nie jest dużo. Dlaczego rozwiązania są wdrażane miesięcznie?

To dolna granica kosztów. Zamiast inwestować w jedno rozwiązanie za setki tysięcy złotych, można inwestycję rozłożyć w czasie i krok po kroku wdrażać usprawnienia w kolejnych obszarach w firmie, np. co miesiąc. Rynek właśnie

idzie w tym kierunku. Najpierw umawiamy się z klientem np. na trzy usprawnienia, a potem przygotowujemy plan na kolejne. Oczywiście realizujemy też projekty, za które klient płaci kilkaset tysięcy złotych rocznie. Ten koszt może nawet sięgać miliona złotych rocznie, ale to dotyczy dużych przedsiębiorstw, które zatrudniają po 20 tys. pracowników. Kwota może wydawać się duża, ale jak ją podzielimy przez liczbę pracowników i uwzględnimy to, że ich wydajność poprawi się choćby o 5%, to nie jest to duży koszt. Ale czasem efektywność może wzrosnąć jeszcze bardziej, nawet o 30%. I w takim przypadku przedsiębiorca odnotowuje już konkretny zwrot z inwestycji.

Pracownicy, którzy nie będą chcieli korzystać z AI, mogą stracić pracę na korzyść tych, którzy z tego typu rozwiązań będą chcieli korzystać

W przestrzeni publicznej toczy się dyskusja, czy automatyzacja w firmach oznacza zwolnienia, czy przeciwnie - powstaną nowe miejsca pracy. Co Pan o tym sądzi?

Tak naprawdę automatyzacja oznacza zmianę zakresu obowiązków zawodowych pracowników. Można to porównać ze zmianą w pracy rolnika. Fakt, że wielu z nich wykonuje czynności przy pomocy kombajnów czy innych urządzeń, nie oznacza, że człowiek w gospodarstwie jest niepotrzebny albo że ma mniej pracy. Ten rolnik ma trochę inne obowiązki niż kiedyś. Automatyzacja i korzystanie z AI w firmach oznacza to, że pracownik nie będzie musiał trwonić czasu na rzeczy powtarzalne, nudne, których właściwie nie chce wykonywać. Pracownik będzie mógł skupić się na sprawach ważniejszych. Myślę, że pracownicy, którzy nie będą chcieli korzystać z AI, mogą stracić pracę na korzyść tych, którzy z tego typu rozwiązań będą chcieli korzystać.

Pracownicy, którzy potrafią budować np. modele AI, mogą zarobić więcej niż menedżer średniego szczebla

Czy Pana firma szuka pracowników?

Szukamy osób do różnych działów, w tym handlowego, rozwoju produktów, programistów. Te rekrutacje są mniej lub bardziej ciągłe. Jeśli chodzi o specjalistów od AI, to dziś sytuacja jest taka, że właściwie umiejętności i otwartość korzystania ze sztucznej inteligencji staje się standardem. To trochę tak jak z umiejętnością korzystania z internetu - każdy w zasadzie już to potrafi. Co ważne, AI zmienia się i potrzebni są pracownicy, którzy za tymi zmianami nadążają, są elastyczni i chcą się uczyć.

Ile może zarobić programista w waszej firmie, spec od AI?

Pracownicy, którzy mają specjalistyczną wiedzę i potrafią budować np. modele i agentów AI, mogą zarobić więcej niż menedżer średniego szczebla. Natomiast nasze podejście w firmie jest takie, że z AI powinien korzystać już każdy, również pracownik działu handlowego.

Przedsiębiorcy mają świadomość, że m.in. od stopnia digitalizacji zależy też ich konkurencyjność na rynku

Co będzie najważniejszym trendem w obszarze automatyzacji i cyfryzacji firm w Polsce w kolejnych latach?

Klienci jeszcze jakiś czas temu chcieli usprawnić tylko jakiś wycinek swojej działalności; dziś patrzą szerzej i rozumieją, że od tych zmian nie ma już odwrotu. Na przykład duże instytucje finansowe są pod tym względem bardzo świadome, a z kolei mniejsze firmy, np. budowlane, ciągle jeszcze dość tradycyjnie patrzą na te procesy, ale i tak ich nie unikną. Poza tym pamiętajmy, że jedne wdrożenia zależą od innych. Żeby wprowadzić do firm rozwiązania usprawniające oparte na sztucznej inteligencji, musimy najpierw przeprowadzić digitalizację dokumentów. I nie chodzi tu tylko o skanowanie papierowych wersji, tylko tworzenie ich już w cyfrowym świecie. Przedsiębiorcy mają też świadomość, że m.in. od stopnia digitalizacji zależy też ich konkurencyjność na rynku. Jeśli będą się posługiwać papierowymi dokumentami, gdy inni już mają cyfrowe systemy, to kto będzie chciał z nimi współpracować? ©©

AMODIT

To platforma firmy Astrafox do elektronicznego obiegu dokumentów i automatyzacji procesów biznesowych (EOD). Jest to system typu low-code, który umożliwia firmom samodzielne tworzenie i modyfikację procesów takich jak obieg faktur, umów czy procesów HR bez potrzeby kodowania. Używa się go do usprawniania pracy biura, zarządzania dokumentacją, a także do podpisywania dokumentów elektronicznie. Astrafox to polska firma specjalizująca się w technologiach wspierających podejmowanie decyzji biznesowych.

Dopłaty napędzają sprzedaż. Mogą się wyczerpać w lutym

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Program dopłat do samochodów elektrycznych nie zwalnia tempa. Budżet programu może wyczerpać się już w lutym 2026 roku.

Listopad przyniósł niemal 3,9 tysiąca nowych wniosków do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej – wynik bardzo zbliżony do października. Branża tłumaczy ten pozorny przestój wyczerpaniem dostępnych zapasów aut u dealerów oraz wydłużającymi się terminami dostaw. Dane rejestracyjne pokazują, że rynek BEV nabiera rozpędu: w październiku zarejestrowano ponad 5100 nowych aut elektrycznych.

– Między rejestracją pojazdu a złożeniem wniosku o dotację mija zazwyczaj od 3 do nawet 6 tygodni. To czas na skompletowanie dokumentów i dopełnienie formalności – mówi Łukasz Lewandowski, prezes Fundacji EV Klub Polska.

Eksperci prognozują, że grudzień 2025 r. będzie rekordowy



FOT. KARINA TROJOK

Choć nabór trwa do 30 kwietnia 2026 r., niemal pewne jest, że środki skończą się znacznie wcześniej.

dla rynku elektromobilności. Na wynik złożą się końcówka kwartału, roczne wyprzedaje, kampania rabatowa oraz działania importerów związane z utrzymaniem norm emisji CO.

– Dealerzy chcą domknąć rok, klienci polują na okazje, a producenci realizują cele emisyjne. Efekt? Wzrost sprzedaży w grudniu i rekordowa liczba wniosków

o dopłaty w styczniu – ocenia Maciej Gis, dyrektor komunikacji PSNM.

Przy obecnej dynamice oraz rosnącej średniej kwocie dopłaty, program „NaszEauto” może wyczerpać się już w lutym. Ostateczny termin zależeć będzie od liczby rejestracji w końcówce roku oraz dostępności aut. – Jeśli na początku 2026 roku liczba

aut dostępnych od ręki będzie niska, program może potrać nawiążyć do marca – mówi Lewandowski.

Z puli 1,18 mld zł już ponad 730 mln zł zostało zablokowane. Wzrost dotyczy nie tylko liczby wniosków, ale i ich wartości – po rozszerzeniu programu o NGO, szkoły, placówki medyczne oraz pojazdy dostawcze i małe busy.

Obecnie NFOŚiGW rozpatruje wnioski z początku czerwca: z ponad 23 tys. dokumentów zatwierdzono 3180, a wypłaty trafiły już do 1674 osób. Fundusz musi zamknąć program do końca sierpnia 2026 r., co oznacza, że wszystkie zatwierdzone wnioski zostaną wypłacone. Eksperti radzą, by nie zwlekać z decyzją o zakupie auta elektrycznego.

Choć nabór trwa do 30 kwietnia 2026 roku, niemal pewne jest, że środki skończą się wcześniej. Fundusz zwiększa zasoby, aby nadażyć za rosnącą liczbą wniosków, ale to zainteresowanie rynku zdecydowanie o długości działania programu. Najbliższe tygodnie będą kluczowe. ©

DROBNE

Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń
al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 500-324-230
brio@echodnia.eu; www.echodnia.eu

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

■ FINANSE BIZNES ■ GASTRONOMIA ■ HANDLOWE
■ KOMUNIKATY ■ MATRYMONIALNE ■ MOTORYZACJA
■ NAUKA ■ NIERUCHOMOŚCI ■ PRACA ■ ROLNICZE
■ RÓŻNE ■ TURYSTYKA ■ USŁUGI ■ USŁUGI KAMIENIARSKIE
■ USŁUGI POGRZEBOWE ■ ZDROWIE ■ ZWIERZĘTA
■ ZYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011447509

STAROSTA RADOMSKI

zgodnie z art. 8 ust. 6 ustawy z dnia 29 czerwca 1963 roku o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych (Dz.U. z 2025 roku poz. 1454), obwieszcza o wydaniu decyzji:

- znak: GKN-III.6824.5.2025 z dnia 28 listopada 2025 roku, w sprawie uznania za mienie gromadzkie nieruchomości, oznaczonych jako działki ewidencyjne: nr 149/1 o powierzchni 0.1535 ha, nr 149/2 o powierzchni 0.0065 ha, nr 19 o powierzchni 0.9500 ha, nr 190 o powierzchni 0.4200 ha, nr 204/2 o powierzchni 0.2687 ha, nr 303 o powierzchni 0.1400 ha, nr 538 o powierzchni 0.6700 ha, nr 549/2 o powierzchni 0.4996 ha, nr 641/2 o powierzchni 0.0391 ha, nr 678 o powierzchni 0.0500 ha, nr 683 o powierzchni 0.0200 ha, nr 69 o powierzchni 0.0300 ha, nr 694 o powierzchni 0.0800 ha, nr 70 o powierzchni 0.0800 ha, obręb geodezyjny Maków Nowy, gmina Skaryszew, powiat radomski, województwo mazowieckie.

Treść decyzji została ogłoszona na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Radomiu oraz Urzędu Miasta i Gminy Skaryszew, zamieszczona w Biuletynie Informacji Publicznej Powiatu Radomskiego oraz Miasta i Gminy Skaryszew, a także podana do publicznej wiadomości w sposób zwyczajowo przyjęty w przedmiotowej miejscowości.

Szczegółowe informacje dotyczące wydanych decyzji można uzyskać osobiście w Starostwie Powiatowym w Radomiu przy ulicy Granicznej 24, pok. 301, oraz telefonicznie pod numerem 48 36 55 801 wew. 413.

REKLAMA

0011447486

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 19 ust. 1a ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz.U. z 2024 r. poz. 1478 ze zm.), art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r., poz. 1112) oraz § 3 Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 12 maja 2005 r. w sprawie sporządzania projektu planu ochrony dla parku narodowego, rezerwatu przyrody i parku krajobrazowego, dokonywania zmian w tym planie oraz ochrony zasobów, twórców i składników przyrody (Dz.U. Nr 94, poz. 794),

Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Kielcach

zawiadamia o możliwości do zapoznania się z dokumentacją projektu planu ochrony dla:

- rezerwatu przyrody **Cisów im. prof. Zygmunta Czubińskiego** położonego w powiecie kieleckim, na terenie gminy Daleszyce.

Jednocześnie Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Kielcach informuje o możliwości składania przez wszystkich zainteresowanych uwag i wniosków do projektu planu ochrony dla ww. rezerwatu przyrody w formie pisemnej lub ustnej do protokołu w siedzibie Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Kielcach, oraz za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, w terminie **od dnia 9 grudnia 2025 r. do 30 grudnia 2025 r.**

Zapoznanie się z dokumentacją projektu planu jest możliwe począwszy od dnia publicznego wywieszenia obwieszczenia w siedzibie Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Kielcach, ul. Karola Szymanowskiego 6, 25-361 Kielce.

Projekt zarządzenia wraz z uzasadnieniem został zamieszczony w serwisie internetowym RDOŚ w Kielcach: <https://www.gov.pl/web/rdos-kielce/obwieszczenia-i-zawiadomienia3>

Uwagi i wnioski dotyczące opracowywanego dokumentu można składać w ramach udziału społeczeństwa w terminie **21 dni** od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia:

- pisemnie na adres: Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Kielcach, ul. Szymanowskiego 6, 25-361 Kielce, faksem na nr 41 34 35 343, przez platformę e-PUAP lub przez platformę e-Doręczenia;
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej (bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym), na adres sekretariat@kielce.rdos.gov.pl (z podaniem tytułu wiadomości „Uwagi i wnioski do projektu zarządzenia w sprawie ustanowienia planu ochrony dla rezerwatu przyrody Cisów im. prof. Zygmunta Czubińskiego”);
- ustnie do protokołu w siedzibie Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Kielcach, ul. Karola Szymanowskiego 6, 25-361 Kielce, w godzinach 7³⁰-15³⁰.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Kielcach.

Zadanie jest finansowane ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej: „Opracowanie dokumentacji na potrzeby sporządzenia planów ochrony dla rezerwatów przyrody: Kadzielnia, Dalejów, Świnia Góra im. Stanisława Barańskiego, Bukowa Góra, Góra Sieradowska, Małe Gołoborze, Szczytniak, Gaj, Lisiny Bodzechowskie, Modrzewie, Ulów, Ługi, Rosochacz, Ciechostowice, Cisów im. Zygmunta Czubińskiego, Radomice, Polana Polichno, Lubcza, Wroni Dół, Skalki Piekło pod Nieklaniem, Góra Krasna”.

REKLAMA

0011447493

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 19 ust. 1a ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz.U. z 2024 r. poz. 1478 ze zm.), art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r., poz. 1112) oraz § 3 Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 12 maja 2005 r. w sprawie sporządzania projektu planu ochrony dla parku narodowego, rezerwatu przyrody i parku krajobrazowego, dokonywania zmian w tym planie oraz ochrony zasobów, twórców i składników przyrody (Dz.U. Nr 94, poz. 794),

Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Kielcach

zawiadamia o możliwości do zapoznania się z dokumentacją projektów planów ochrony dla:

- rezerwatu przyrody **Dalejów** położonego w powiecie skarżyskim, na terenie gminy Bliżyn;
- rezerwatu przyrody **Świnia Góra im. Stanisława Barańskiego** położonego w powiecie skarżyskim, na terenie gminy Bliżyn.

Jednocześnie Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Kielcach informuje o możliwości składania przez wszystkich zainteresowanych uwag i wniosków do projektów planów ochrony dla ww. rezerwatów przyrody w formie pisemnej lub ustnej do protokołu w siedzibie Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Kielcach, oraz za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, w terminie **od dnia 9 grudnia 2025 r. do 30 grudnia 2025 r.**

Zapoznanie się z dokumentacją projektów planów jest możliwe począwszy od dnia publicznego wywieszenia obwieszczenia w siedzibie Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Kielcach, ul. Karola Szymanowskiego 6, 25-361 Kielce.

Projekty zarządzeń wraz z uzasadnieniem zostały zamieszczone w serwisie internetowym RDOŚ w Kielcach: <https://www.gov.pl/web/rdos-kielce/obwieszczenia-i-zawiadomienia3>

Uwagi i wnioski dotyczące opracowywanych dokumentów można składać w ramach udziału społeczeństwa w terminie **21 dni** od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia:

- pisemnie na adres: Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Kielcach, ul. Szymanowskiego 6, 25-361 Kielce, faksem na nr 41 34-35-343, przez platformę e-PUAP lub przez platformę e-Doręczenia;
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej (bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym), na adres sekretariat@kielce.rdos.gov.pl (z podaniem tytułu wiadomości „Uwagi i wnioski do projektu zarządzenia w sprawie ustanowienia planu ochrony dla rezerwatu przyrody Dalejów” lub „Uwagi i wnioski do projektu zarządzenia w sprawie ustanowienia planu ochrony dla rezerwatu przyrody Świnia Góra im. Stanisława Barańskiego”);
- ustnie do protokołu w siedzibie Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Kielcach ul. Karola Szymanowskiego 6, 25-361 Kielce, w godzinach 7³⁰-15³⁰.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Kielcach.

Zadanie jest finansowane ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej: „Opracowanie dokumentacji na potrzeby sporządzenia planów ochrony dla rezerwatów przyrody: Kadzielnia, Dalejów, Świnia Góra im. Stanisława Barańskiego, Bukowa Góra, Góra Sieradowska, Małe Gołoborze, Szczytniak, Gaj, Lisiny Bodzechowskie, Modrzewie, Ulów, Ługi, Rosochacz, Ciechostowice, Cisów im. Zygmunta Czubińskiego, Radomice, Polana Polichno, Lubcza, Wroni Dół, Skalki Piekło pod Nieklaniem, Góra Krasna”.

Kochani, nie mam faceta. Jakbym miała faceta, to bym się chwaliła nową relacją

Joanna Krupa na Instagramie Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Jacek Kopczyński nie szczędził czułości

Po rozstaniu z Patrycją Markowską aktor związał się z autorką erotyków Klaudią Kardas. Związek nie przetrwał jednak próby czasu. Teraz ma nową partnerkę – blondynkę o imieniu Agnieszka. Ostatnio para pojawiła się razem na jubileuszu „M jak miłość”, gdzie Kopczyński występuje. Na ścianie zakochani nie szczędzili sobie czułości.

Honorata Skarbek walczy z chorobami

Celebrytka rozmawiała z reporterką Pudelką i opowiedziała o swoich problemach ze zdrowiem. Skarbek od lat zmaga się z chorobą jelit, której lekarze nie potrafili wyleczyć. Walczy również z łysieniem androgenowym. – Cierpię na tę chorobę genetyczną, która jest praktycznie do końca życia – powiedziała.

Izabela Janachowska spłatała synowi psikusa

Celebrytka zorganizowała dla syna zabawę – codziennie szukają elfa fundującego im w domu psoty. Ostatnio w imieniu poszukiwanego gościa wypełniła sedes płatkami śniadaniowymi. „Nie mogłem znaleźć miski” – napisała na karteczce. Efektem zabawy Izabela pochwaliła się na Instagramie. Uwieczniła też reakcję swojej pociechy, ale trudno stwierdzić, czy Chris był zadowolony. Chłopiec zaczął wybierać wyspane do toalety płatki, a potem poprosił mamę, żeby kupiła mu nowe opakowanie. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Samarytanin Polsat, 20:00

Pewien bohater strzegł bezpieczeństwa w mieście, jednak zniknął ponad 20 lat temu w wyniku tragicznego wydarzenia. Trzynastoletni Sam postanawia odkryć, czy mityczna postać wciąż żyje i czy może zapobiec kolejnej tragedii w okolicy.

Kret

Kino Polska, 20:00

Trwa proces sprawców pacyfikacji strajku w czasie stanu wojennego. Pojawia się informacja, że SB miała informatora w Komitecie strajkowym. Syn górnik podejrzany o bycie agentem podejmuje śledztwo.

Witajcie w dżungli Super Polsat, 21:00

Dwayne „The Rock” Johnson, jako człowiek do specjalnych poruczeń, rusza do amazońskiej puszczy szukać zaginionego syna mafiosa. Zadanie jest trudniejsze, niż się wydawało – także dlatego, że poszukiwany wcale nie chce wracać...

Chirurdzy: kwestia życia i śmierci

BBC Earth, 22:55

Drugi sezon. Filmowane z bliska operacje są dla lekarzy ogromnym zawodowym wyzwaniem, a dla pacjentów – ostatnią szansą na życie. Jedną z bohaterek serialu jest Margaret czekająca na operację usunięcia guza z tkanek błony mózgu. Drugą – 30-letnia Katie, matka trójki dzieci, u której kardiochirurg przeprowadza przeszczep serca.

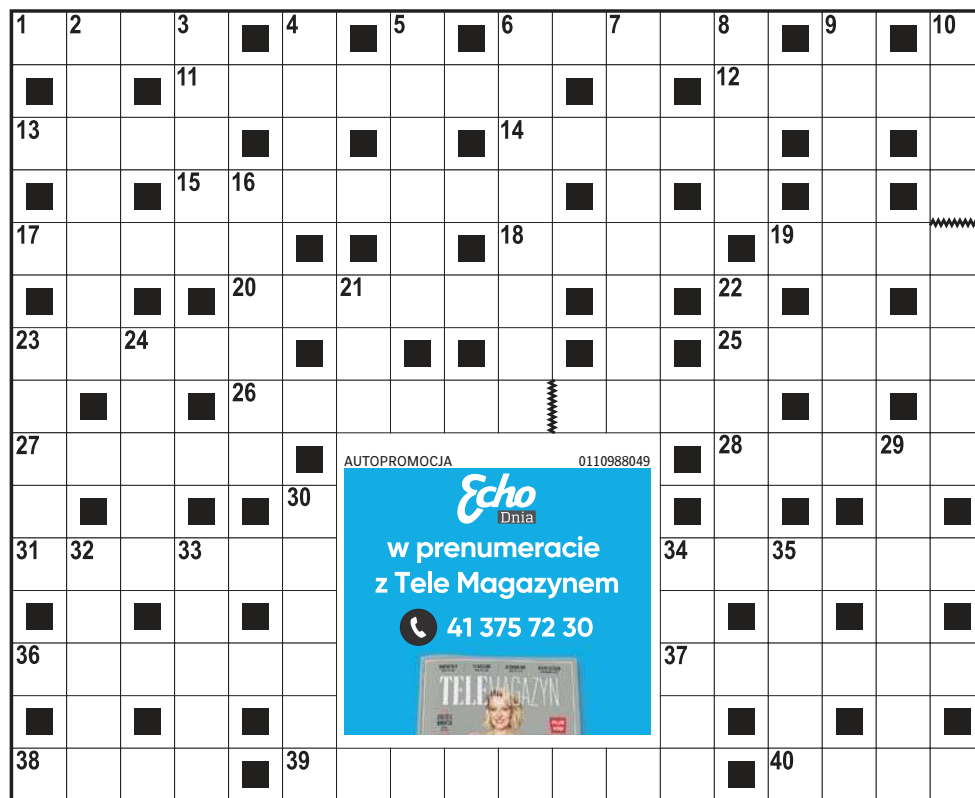
KRZYŻÓWKA NR 189

Poziomo:

- 1) papuga popielata z Afryki,
- 6) np. Nike z Samotraki,
- 11) ... Bulls, drużyna z NBA,
- 12) John, filmowy komandos,
- 13) lichy, bezwartościowy obraz,
- 14) taniec z karnawału w Rio de Janeiro,
- 15) długi nóż obosieczny używany przez Turków,
- 17) Orlando, aktor z filmu „Władca Pierścieni”,
- 18) atmosfera danego miejsca,
- 19) jeden u dromadera,
- 20) ozdobne drzewo parkowe,
- 23) świtezianka nad stawem,
- 25) zastępowała żołnierzowi skarpetę,
- 26) największe miasto stanu Arkansas,
- 27) szumiała na gór szczycie,
- 28) Ateneum w naszej stolicy,
- 31) prymitywny, drewniany but,
- 34) np. „Czekając na Godota”,
- 36) krótki płaszcz męski o wojskowym kroju,
- 37) okolica z dala od szlaków,
- 38) rechocze w stawie,
- 39) kobieta na parkiecie, dancerka,
- 40) rodzaj sieci rybackiej.

Pionowo:

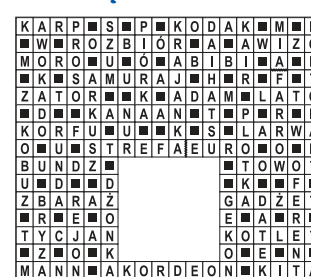
- 2) powieść Bolesława Prusa,
- 3) kamyk w pierścionku,
- 4) Danuta, wykonawczyni piosenki „Gdzie ci mężczyźni”,
- 5) drobny przedmiot reklamowy z logo firmy,
- 6) jakie ..., takie spanie,
- 7) narodowe nakrycie meksykańskiej głowy,



- 8) niemiecki tytuł arystokratyczny,
- 9) otwór strzelniczy w umocnieniu,
- 10) premier Wielkiej Brytanii w latach 1997-2007,
- 16) gatunek afrykańskiej antylopy,
- 21) część sztuki teatralnej,
- 22) „... Dolittle”, amerykański film familijny,

- 23) największa mała Nowego Świata,
- 24) film z rolą Roberta Redforda,
- 29) płaz ogoniasty, tryton,
- 30) baśniowy duszek domowy,
- 32) tłum ludzi, rzesza,
- 33) warzywo na amerykańskie Zaduszki,
- 34) powieść paraboliczna Alberta Camusa,
- 36) termin z tresury owczarka.

ROZWIĄZANIE NR 188



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Energia będzie sprzyjać odważnym krokom i decyzjom. Horoskop dzienny to wskazówka, by zaufać intuicji i ruszać naprzód bez lęku.

Ryby (19.02 - 20.03)

Czeka Cię wyjątkowo udany dzień. Horoskop na dziś zapowiada, że wszystko, za co się weźmiesz, zrealizujesz sprawnie i na czas.

Baran (21.03 - 19.04)

Cechować Cię będzie wyjątkowe przywiązywanie wagi do szczegółów. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że nie wszystkim to się spodoba.

Byk (20.04 - 20.05)

Poczujesz ciepło bliskich osób. Horoskop dzienny wróży, że okazana wrażliwość otworzy drzwi do głębszych relacji oraz spokoju.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Rozbłyśniesz pewnością siebie. Horoskop na dziś radzi wykorzystać swój magnetyzm, by zdobyć to, co od dawna planujesz.

Rak (22.06 - 22.07)

Odnajdziesz klarowność. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że drobne porządki w myślach i domu przyniosą ulgę i nowe cele.

Lew (23.07 - 22.08)

Zaufaj dzisiaj swojej intuicji. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że poprowadzi Cię ona w dobrym kierunku. Dostarczy Ci to satysfakcji.

Panna (23.08 - 22.09)

Odkryjesz w sobie ukryte pokłady siły i energii. Horoskop na dziś wróży, że odwaga w szczerości przyniesie Ci zaskakujące wsparcie.

Waga (23.09 - 22.10)

Poczujesz wolność. Horoskop dzienny na wtorek wyraźnie mówi, że spontaniczne decyzje otworzą nowe ścieżki i wniosą świeżą radość...

Skorpion (23.10 - 21.11)

Ruszysz wytrwale naprzód. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że konsekwencja pozwoli Ci osiągnąć cel szybciej, niż myślisz.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Zainspirujesz innych ludzi do działania. Horoskop na dziś mówi, że Twoja kreatywność przełamie rutynę i przyciągnie życzliwe osoby. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Zanurzysz się w marzeniach. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że intuicja podpowie Ci właściwy kierunek i przyniesie ukojenie.

Cash z bramką. Lewandowski nie był potrzebny Flickowi

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

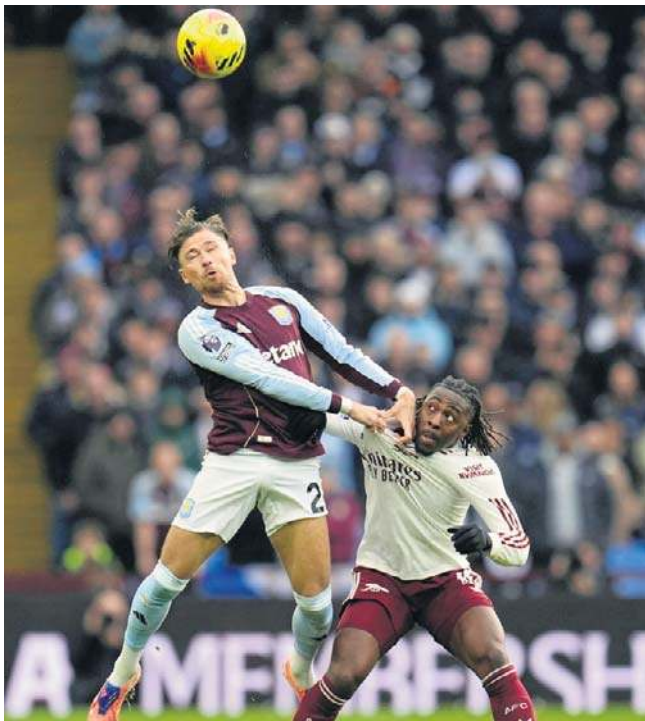
PIŁKA NOŻNA. To nie był zbyt udany weekend w wykonaniu reprezentantów Polski. Powody do zadowolenia może mieć zaledwie kilku z nich.

Na pewno duet obrońców FC Porto, Jakub Kiwior i Jan Bednarek. Ich drużyna wygrała mecz do zera, a obaj nie popełnili błędów i byli jednymi z najlepszych piłkarzy na meczu, czy Matty Cash, który strzelił pięknego gola Arsenalowi i wraz kolegami, pokonał lidera tabeli. Zły weekend miał pewnie Robert Lewandowski. Co prawda Barcelona pokonała Real Betis, ale Lewandowski nie spędził na murawie ani sekundy.

Raport kadrowiczów

Najlepiej z grona ostatnio powołanych zaprezentował się w weekend Matty Cash. Obrońca Aston Villi strzelił bramkę i to wystarczyło, bo żaden z grających w listopadowych meczach reprezentacji, nie strzelił gola w pierwszy weekend grudnia. Cash strzelił gola w Premier League przeciwko liderowi, czyli Arsenalowi. „The Villans” wygrali 2:1. Co ciekawe, bramkę decydującą o wyniku tego meczu strzelił Emiliano Buendia, który w 87. minucie zmienił reprezentanta Polski.

Przez chwilę, w końcowej fazie meczu z Realem Betis, wydawało się, że Robert Lewandowski wejdzie na boisko. Wszystko się jednak zmieniło, gdy obrońca, występujący też czasem na pozycji defensywnego pomocnika, Eric Garcia nabawił się jakiegoś urazu. Hansi Flick szybko zmienił zdanie i zamiast Lewandowskiego wszedł Jofre Torrents. Barcelona co prawda wygrała ten mecz 5:3, ale aż trzy bramki strzelił konkurent Le-



Matty Cash zdobył bramkę głową dla Aston Villi, a jego zespół pokonał u siebie 2:1 Arsenal Londyn

wandowskiego o pozycję środkowego napastnika i to w 29 minut, Ferran Torres.

Kolejny bardzo dobry weekend mieli nasi dwaj obrońcy z FC Porto, Jakub Kiwior i Jan Bednarek. Zagrali obaj na środku obrony w 13. kolejce ligi portugalskiej przeciwko Tondeli. Bednarek i Kiwior może i nie strzelili po голу, ale byli najlepszymi piłkarzami Porto, wyłączając strzelca jednej z bramek, Brazylijczyka Gomesa. Bednarek został oceniony na 7,6, wykonując blisko 160 podań (96 procent). Kiwior z kolei podawał 149 razy (91 procent) i miał trzecią najwyższą notę – 7,4.

Występy powołanych na listopadowe mecze reprezentacji Polski:

Bramkarze:
Bartłomiej Dragowski (Panathinaikos) – na ławce rezerwo-

wych w zremisowanym 2:2 meczu z AEL Larissa

Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) – 90 minut w wygranym 3:1 meczu z Unionem Berlin

Kacper Tobiasz (Legia Warszawa) – 90 minut w przegranym 0:2 meczu z Piastem Gliwice

Mateusz Kochalski (Karabach Agdam) – 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z Zirą

Obrońcy:
Jan Bednarek (Porto) – 90 minut w wygranym 2:0 meczu z Tondelą

Matty Cash (Aston Villa) – 87 minut i gol w wygranym 2:1 meczu z Arsenalem

Tomasz Kędziora (PAOK) – 90 minut w wygranym 3:1 meczu z Arisem Saloniki

Jakub Kiwior (Porto) – 90 minut w wygranym 2:0 meczu z Tondelą

Gra piłkarska Liga Mistrzów. Barcelona i Inter powalczą o punkty

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Dzisiaj rozegrane zostaną mecze 6. kolejki Ligi Mistrzów. Jednym z najciekawiej zapowiadających się spotkań jest konfrontacja FC Barcelony z Eintrachtem Frankfurt.

Po pięciu kolejkach liderem tabeli z kompletem zwycięstw i 15 punktami jest Arsenal Londyn. Lider Premier League zmierzy się w środę na wyjeździe z Club Brugge, ale wtedy

może być już na drugim lub nawet na trzecim miejscu. Jako pierwszy przed szansą wyprzedzenia „Kanonierów” stanie mający 12 pkt Bayern Monachium, który dziś o godz. 18.45 podejmie Sporting Lizbona. Wprawdzie mistrz Niemiec musi wygrać co najmniej czterema bramkami, ale z tym rywalem w ostatnich dwóch meczach zwyciężył 5:0 i 7:1.

Lewandowski na ławce?

Dziś polskich kibiców najbardziej będzie interesowało

starcie FC Barcelony z Eintrachtem Frankfurt. Z niemieckim zespołem Robert Lewandowski mierzył się 24 razy w barwach Borussii Dortmund i Bayernu Monachium. W tych spotkaniach strzelił Eintrachtowi 16 goli. Występ kapitana reprezentacji Polski wydaje się prawdopodobny, bo sobotni ligowy mecz z Betisem Sewilla (5:3) oglądał z ławki rezerwowych, podobnie jak bramkarz Wojciech Szczęsny. Początek emocjonującego spotkania w Barcelonie o godz. 21.

Czy Inter zostanie liderem?

O tej samej godzinie rozpocznie się pojedynek z udziałem innego reprezentanta Polski, Piotra Zielińskiego. Jego Inter Mediolan podejmie na własnym stadionie słabo spisujący się w ostatnim czasie w angielskiej ekstraklasie Liverpool. Wysokie zwycięstwo gospodarzy, które przy obecnej dyspozycji „The Reds” wcale nie jest niemożliwe, także pozwoliłoby im wyprzedzić w tabeli Arsenal. Inter z dorobkiem 12 punktów

Europa ma Marrit Steenbergen. Polska - Kasię Wasick

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKARSTWO. Za nami 23. edycja mistrzostw Europy w pływaniu na krótkim basenie. Polska podjęła się organizacji tej rangi imprezy pierwszy raz od 2011 roku.

Na nowoczesnym obiekcie „Aqua Lublin” reprezentacja Polski wywalczyła osiem medali – w tym dwa złote, dwa srebrne i cztery brązowe – plasując się w klasyfikacji medalowej na 10. miejscu. Bezkonkurencyjni okazali się Włosi z bilansem 9–5–6. Medale zdobywało 21 nacji. Największą gwardzją zawodów okazała się Niderlandka Marrit Steenbergen, której udało się zdobyć aż osiem medali!

Dla nas najbardziej udany był oczywiście ostatni dzień rywalizacji – najszybsze okazały się dwie panie: Katarzyna Wasick w wyścigu na 50 metrów stylem dowolnym i Justyna Kozan na 400 metrów stylem zmiennym. Ponadto Krzysztof Michał Chmielewscy sięgnęli po srebrny i brązowy medal na 200 metrów stylem motylkowym.

Wcześniej brąz na 200 metrów stylem dowolnym zdobył

Kamil Sieradzki. Sztafeta 4x50 metrów stylem dowolnym pa-nów była druga, a pań – trzecia. Na najniższym stopniu podium stanęli również Polacy w rywalizacji sztafet mieszanych 4x50 metrów.

Królową basenu okazała się najbardziej doświadczona, 33-letnia Katarzyna Wasick, Polka wygrała zmagania najszybszych kraulistek w czasie 23.20, gorszym zaledwie o 0.1 sekundy od własnego rekordu Polski. W sumie, w historii swoich startów na mistrzostwach Europy na basenie 25-metrowym, karkowianka wywalczyła aż dziewięć medali. Pierwszy... 14 lat temu w Szczecinie.

– Bardzo się ucieszyłam, kiedy szef komisji zawodniczej European Aquatics powiedział, że ma bardzo dobre opinie o tej imprezie od wszystkich pływaków z reprezentacji europejskich, że są zadowoleni i wręcz „dopieszczani” przez organizatorów – z satysfakcją podkreśliła Otylia Jędrzejczak, prezes Polskiego Związku Pływackiego. – Do Lublina zjechało 46 reprezentacji i jest to najwięcej w kontynentalnym czempionacie po okresie pandemicznym.

©P



Katarzyna Wasick cieszy się ze zwycięstwa po wyścigu na 50 m stylem dowolnym podczas mistrzostw Europy

SPORT

www.sportowy24.pl

Leandro Rossi zagrał po raz pierwszy w obecnym sezonie Ekstraklasy

Maciej Kwiatkowski
Radom

PIŁKA NOŻNA. Leandro Rossi w tym sezonie PKO Bank Polski Ekstraklasy zdecydowanie częściej pojawiał się w roli eksperta telewizyjnego, aniżeli na boisku.

W sobotnim meczu 18. kolejki PKO Bank Polski Ekstraklasy ulubieniec radomskich kibiców w końcu pojawił się na murawie!

Leandro Rossi to, obok Zdzisława Hrabiego Radulskiego, jedna z dwóch największych legend Radomiaka Radom. W ostatnim czasie obu panów łączyło, to że w zasadzie w każdym domowym pojedynku rundy jesiennej zasiadali na ławce dla rezerwowych. Oczywiście Hrabia, pełnił funkcję tak zwanego dobrego ducha drużyny, a popularny Leo - w stroju sportowym musiał być cały czas czujny.

Leandro cierpliwie czekał na swoją okazję. Ciężko trenował z drużyną w każdym z mikrocykli, walczył o miejsce, ale nie dane mu było zagrać. W trakcie rozgrywek pojawiała się nawet informacja, że mecz z Górnikiem Zabrze, podczas którego otwarto dwie trybuny stadionu Radomskiego Centrum Sportu, będzie ostatnim i pożegnalnym pojedynkiem sympatycznego Brazylijczyka z polskim obywatelstwem.

Klub z Radomia nie informował kibiców o takim wydarze-

niu, niejako do samego końca czekając na decyzję samego zainteresowanego, ale jak się miało okazać również Gonçalo Feio. Ten wielokrotnie rozmawiał z Leandro na temat jego przyszłości, aż w końcu Brazylijczyk poinformował: - Od dłuższego czasu nosiłem w sobie decyzję o zakończeniu kariery. Wiele osób spodziewało się, że stanie się to podczas meczu z Górnikiem Zabrze. Tak potwierdzam. Rzeczywiście o tym poważnie myślałem, ale dziś czuję, że to jeszcze nie jest ten moment - informował Leandro.

W 89. minucie meczu 18. kolejki PKO Bank Polski Ekstraklasy, w którym do tego czasu Pogoń Szczecin remisowała z Radomiakiem 2:2, przy bocznej linii boiska pojawił się Leandro. Chwilę później zmienił on schodzącego Rafała Wolskiego i przejął opaskę kapitańską. Wówczas kilkudziesięciu kibiców Radomiaka będących w Szczecinie wstało z miejsc i oklaskami nagrodziło wejście swojego bohatera. Leandro na murawie spędził cztery minuty. Wynik już się nie zmienił.

- Czułem fajną adrenalinę wchodząc na boisko - przyznał Leo.

Tuż po meczu kapitan Radomiaka powrócił do Radomia i niemalże od razu wsiadł w samolot i udał się do Paryża. Stamtąd miał lot do Sao Paulo na coroczny urlop w ojczystej Brazylii. ©©



Leandro Rossi, kapitan i legenda Radomiaka w końcu zadebiutował w sezonie 2025/2026 PKO BP Ekstraklasy.

PIŁKA RĘCZNA

Marta Bąkowska z Elmas-KPS APR Radom w szlagierowym meczu pierwszej rundy Ligi Centralnej Kobiet w piłce ręcznej, w którym MTS Żory przegrał z ELMAS-KPS APR Radom została wybrana najlepszą zawodniczką, ale parkiet opuściła z kontuzją. Diagnoza potwierdziła najgorsze przypuszczenia czyli zerwanie więzadeł krzyżowych. Zawodniczka musi przejść skomplikowaną operację i żmudną rehabilitację. MK



FOT. ELMAS-KPS APR RADOM

PIŁKA NOŻNA. Piękny gol Vuskovića
W niedzielę w meczu 13. kolejki Bundesligi Hamburger SV pokonał Werder Breme. Jedną z bramek dla HSV, wyjątkowej urody, zdobył Luka Vusković, były obrońca Radomiaka Radom. MK

Enea Orleń Zwoleń wygrywają po raz dziewiąty w sezonie

Maciej Kwiatkowski
Zwoleń

PIŁKA RĘCZNA. W meczu 13. kolejki 1. ligi grupy C SPR Pabiks Pabianice uległ Enea Orleń Zwoleń. Goście przez większą część spotkania musieli sobie radzić bez kontuzjowanego Eryka Figury.

SPR PABIKS Pabianice - Enea Orleń Zwoleń 26:34 (12:18)

Pabiks: Biernat, Cieślak, Zielonka - Mikulski 5, Duszyński 0, Szewczyk 7, Tadysiak 5, Kruk 2, Kaźmierski 0, Barabasz 0, Wroniszewski 1, Smuga 1, Samulczyk 0, Świderek 2, Kozak 3.

Orleń: Wiejak, Borowiecki, Lubawy - Kamiński 6, Maksymczuk 10, Starzec 1, D. Stępień 3, Cieciora 0, Figura 3, F. Sałbut 0, M. Sałbut 2, Olichwirut 1, Tuszyński 2, Domagała 0.

Pojedynek 13. kolejki 1. ligi piłki ręcznej rozpoczął się zgodnie z planem, bo po 180. sekundach rywalizacji 3:1 prowadzili goście. Zwoleńianie dość szybko chcieli w tym spotkaniu potwierdzić swoją wyższość nad przeciwnikiem i w ósmej minucie wyszli na prowadzenie 7:4. Po dwa gole wówczas na koncie mieli: Daniel Stępień i nie myląc się przy egzekucji rzutów karnych Norbert Maksymczuk. Chwilę później, po dwóch trafieniach z rzędu najlepszego strzelca Pabiksu Piotra Szewczyka, było 6:7, ale kolejne dziesięć minut to już dominacja wicelidera i wyjście



FOT. ENEA ORLEŃ ZWOLEŃ

Eryk Figura nie będzie wyjazdowego meczu w Pabianicach wspominał najlepiej. Piłkarz ręczny drużyny Enea Orleń Zwoleń doznał kontuzji barku.

na prowadzenie różnicą pięciu trafień.

Niestety pierwsza część meczu nie była szczęśliwa dla Eryka Figury, który opuścił parkiet z kontuzją prawego barku. Za to w 27 minucie boisko za trzy napomnienia opuścić musiał Jakub Kaźmierczak.

Po sześciu minutach drugiej części oba zespoły zdobyły po dwa gole i było 14:20. Tego typu przewaga konsekwentnie grającego zespołu ze Zwoleń trwała jeszcze do 54. minuty. Sama końcówka także należała do przyjezdnych, którzy zwyciężyli 34:26, a aż dziesięć bramek dla Orleń zanotował najlepszy strzelec rozgrywek Norbert Maksymczuk.

- Wicelider ze Zwoleń okazał się dziś mocniejszy. To goście od początku narzucili swój styl gry, szybko budując 4-bramkową przewagę, którą konsekwentnie powiększali. My walczyliśmy dzielnie i zostawiliśmy serce na parkiecie, ale tym razem to Enea Orleń Zwoleń zasłużył wraca do domu z trzema punktami. Miło było ponownie zobaczyć na naszym parkiecie Marka Starca, który od tego sezonu reprezentuje barwy drużyny ze Zwoleń - podsumowali mecz gospodarze.

Pozostałe mecze 13. kolejki: MTS Lider Radom - MKS Mazur Sierpc 32:30 (18:15); Lider: Kozłowski, Kwiatek, Brew-

czyński - Mierzwiak 0, Jeżyna 8, Misalski 4, Machnio 2, Sałuda 6, Obydź 4, Kasperowski 0, Gruszczyński 7, Joof 1. KSSPR Końskie - AZS AWF Warszawa 43:38, MKS Wieluń - AZS UMCS Lublin 33:29, KS Warszawianka - SMS ZPRP II Płock 39:23, Trójka Ostrołęka - SBR Podlasie Nowe Piekuty 21:30.

W tabeli prowadzi KSSPR Końskie - 36 punktów. Na drugim miejscu Enea Orleń Zwoleń - 28 punktów. Kolejne miejsca w czołówce zajmują: 3. Podlasie Nowe Piekuty - 25 punktów; 4. Mazur Sierpc - 24 punkty; 5. MKS Wieluń - 24 punkty; 6. Lider Radom - 23 punkty; 7. KS Warszawianka - 20 punktów. ©©

Elmas-KPS APR Radom nadal liderem ligi

Maciej Kwiatkowski
Radom

PIŁKA RĘCZNA. W meczu 10. kolejki Ligi Centralnej Kobiet Start Pietrowice Wielkie przegrał z ELMAS-KPS APR Radom. Podopieczne Adriana Kondraciuka wygrały pierwszą rundę Ligi.

KPR Start Pietrowice Wielkie - ELMAS-KPS APR Radom 34:42 (15:21)

ELMAS-KPS: Kolasińska, Borkowska - Mielewczyk 8, Głuszko 7, Salisz 7, Domka 4,

Dworniczuk 4, Pawłowska 4, Sołociuk 4, Zub 2, Papke 1, Krzymowska 1, Weronika Dymińska, Eichler.

Nie było niespodzianki w meczu 10. kolejki Ligi Centralnej Kobiet w piłce ręcznej. W swoim ostatnim meczu I rundy liderki z Radomia nie miały najmniejszych problemów z pokonaniem beniaminka.

Start do meczu z Elmasem podchodził po serii dziewięciu pojedynków, w których zdobył sześć oczek. Oznaczało to, że miejscowe tylko dwukrotnie

wychodziły w trwającym sezonie ze zwycięstwem.

Z kolei dla radomianek był to ostatni mecz tej rundy, bowiem w 11. kolejce podopieczne Adriana Kondraciuka mają pauzę.

Elmas w Pietrowicach Wielkich uzyskał aż 42 gole, ale co poniekał martwi, stracił ich aż 34.

Najlepszym strzelcem w drużynie z Radomia została Matylda Mielewczyk - osiem bramek, a o jedną mniej zanotowały: Aleksandra Głuszko i Aleksandra Salisz.

Handball AZS AWF Warszawa - SPR Pogoń Szczecin 25:22, SPR Olkusz - Enea Piłka Ręczna Poznań 31:33, SMS ZPRP I Płock - EISBERG Dziewiątko Legnica 22:#2, Suzuki Korona Handball Kielce - Energa Sambor Tczew 41:29.

W tabeli po 10 kolejkach liderem jest Elmas-KPS APR Radom - 27 punktów. Kolejne miejsca w czołówce zajmują: 2. Enea Piłka Ręczna Poznań - 23 punkty; 3. Suzuki Korona Handball Kielce - 22 punkty; 4. MTS Żory - 21 punktów; 5. Energa Sambor Tczew - 15 punktów. ©©